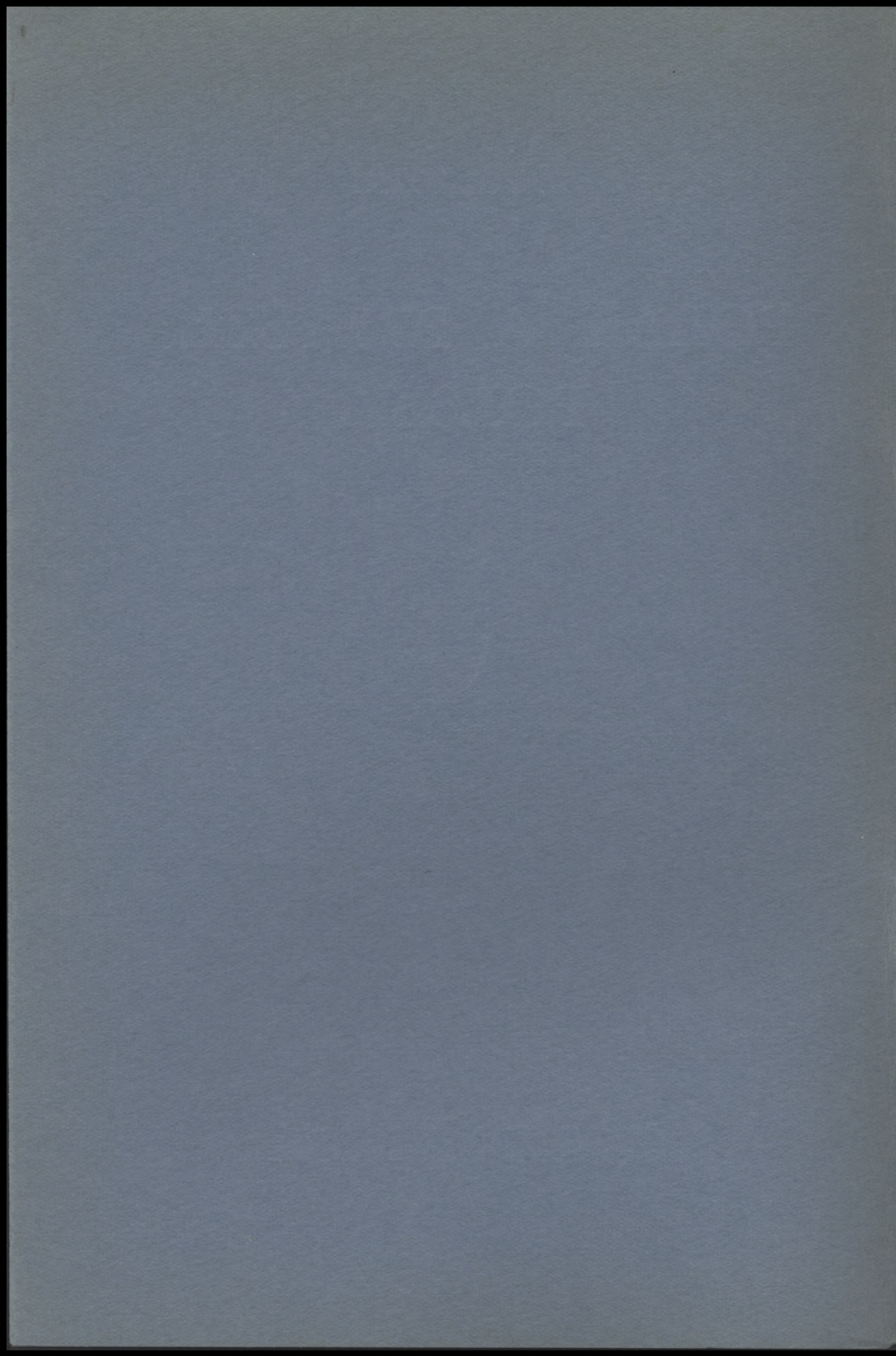


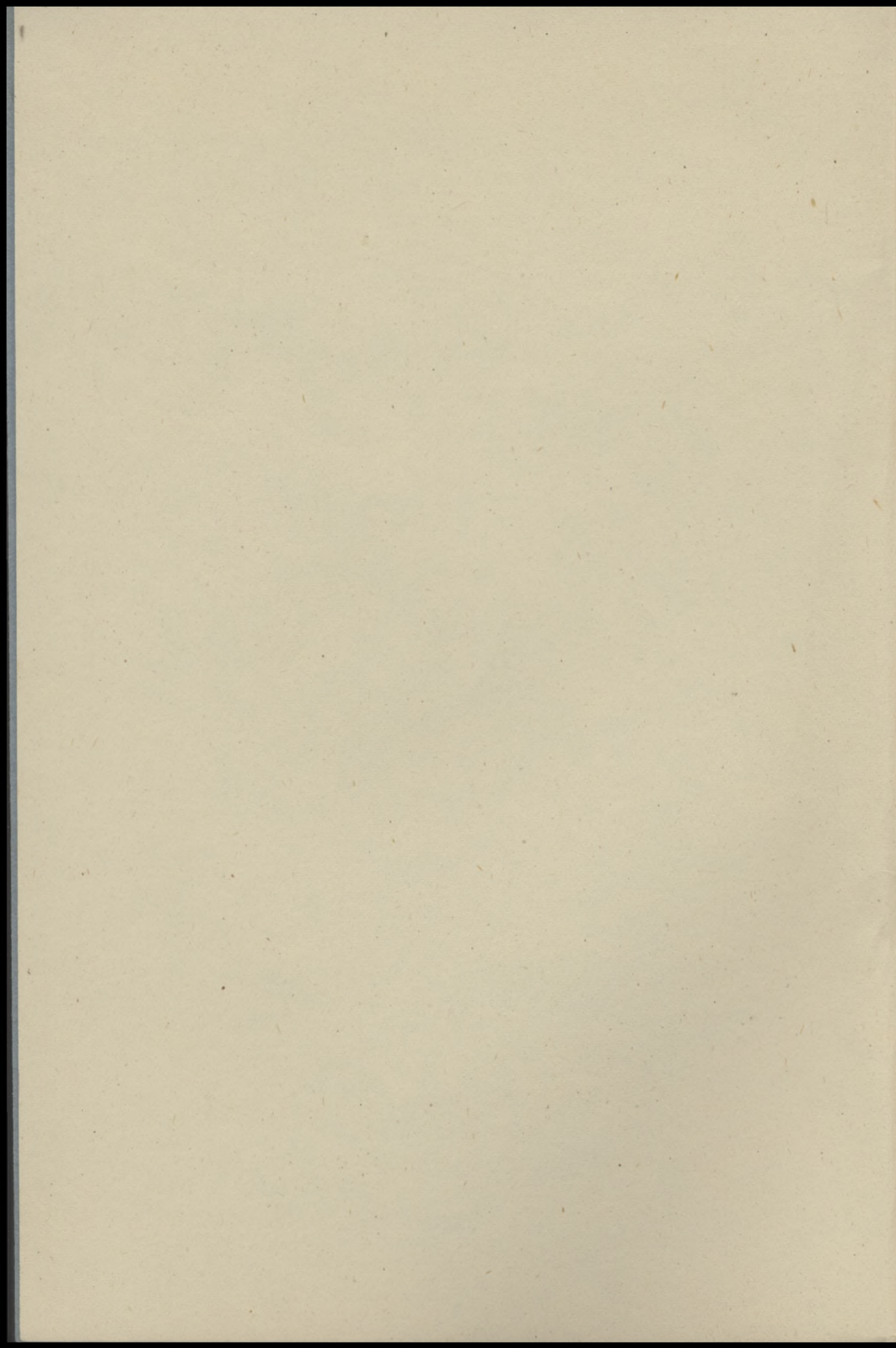
H. PÓLKOZIC

POLAK A PRZYSZŁA
POLSKA

M. I. KOLIN (PUBLISHERS) LTD
229-231 HIGH HOLBORN, LONDON, W.C. 1



POLAK A PRZYBYŁA POLSKA



REVUE

POLAK A PRZYSZŁA

POLAK A PRZYSZŁA POLSKA

M. J. KOLBY-Pratt & Co. Ltd.

100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200

POLEK A PRZYSEK TOLSKA

H. PÓLKOZIC

POLAK A PRZYSZŁA
POLSKA

M. I. KOLIN (PUBLISHERS) LTD
229-231 HIGH HOLBORN, LONDON, W.C. 1

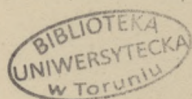
FIRST PUBLISHED MARCH 1942

POLAK A PRZYSLA
POLSKA

AE

1380479

PRINTED IN GREAT BRITAIN BY
THE RIVERSIDE PRESS, EDINBURGH



OD AUTORA

Zdaję sobie sprawę, że książka, napisana przezemnie, nie wyczerpuje zagadnienia i że poruszam kwestje przyszłej Polski w ramach najbardziej ogólnych.

Każda poruszona przezemnie dziedzina wymaga oświetlenia źródłowego i fachowego.

Intencją moją jest stworzyć pewne ognisko, które zdolne będzie skupić uczucia i myśli wszystkich Polaków w jedną całość dla dobra Polski.

ON VICTORIA

The city of Victoria is situated on the western coast of British Columbia, Canada, and is the largest city in the province. It is a beautiful city with a rich history and a vibrant culture. The city is known for its scenic views, including the harbor and the surrounding mountains. It is a great place to visit and a great place to live.

Printed and Published by
The Victoria Press, Victoria, B.C.

POLAK A POWSZECHNY CHAOS MYŚLI I DĄŻEŃ

Życie toczy się wartkim prądem, wciąż rwie naprzód. Prąd ten tworzy szereg wirów, które wciągają w swe głębie nie tylko jednostki, lecz całe grupy i narody.

Nieustannie ściera się stary świat z nowym. Nieustannie ścierają się stare pokolenia z młodem. Nieustannie ścierają się klasy społeczne, ludzie i ich interesy, nieustannie wre walka.

Treść życia każdego dnia i treść życia na przestrzeni wieków stara się wypełnić człowiek całkowicie swoją osobą.

Kiedyś zaszczerpione myśli, idee i dążenia przybierają kształty realne, przeobrażają się, dostosowują, rodzą wyznawców i nieraz fanatyków, chcących świat cały przebudować. Nie boli ich niedola człowieka, pragną zaspokoić swoją chorobliwą ambicję, opartą na surowym, pierwotnym egoizmie, na pierwotnym „ja“.

Jesteśmy oto w okresie wezbranej fali życiowej. Fala ta, nawet po zakończeniu wojny, nieprędko się uspokoi, i dużo czasu minie, zanim wróci do swego właściwego łożyska.

Walka toczy się dziś nie tylko w dziedzinie materialnej i nie tylko o sprawy materialne. Walka prowadzona jest dziś nie tylko orężem. Walka toczy się i o stare prawdy z dziedziny życia człowieka, z dziedziny jego myśli i ducha. Walka toczy się o samego człowieka, o jego wartość.

Stawka, jak widzimy, jest bardzo poważna.

W ogólnym chaosie, w którym gubi się przeciętna jednostka, rozróżniamy dziś dwie najwyraźniej zarysowujące się główne zasady, ujmujące życie ludzkości i życie człowieka: demokratyczną i totalną. Formy ich są wielorakie; nie występują one w czystej postaci; da się nawet zaobserwować amalgamat tych dwóch form zasadniczych.

Rzućmy okiem, choć pobieżnie, na główne zarysy tych, przeciwnych sobie, biegunów.

Demokracja pozwala na swobodny nurt uczuć i myśli, na jego niczem niepowstrzymany bieg, na jego rozrost; zawsze świeży i odmładzający, powoduje przez to właściwą prężność narodu, jego żywotność. Demokracja zezwala na płodną współpracę z innymi narodami w ramach umów dobrowolnych, na zasadzie równości. Demokracja przyczynia się do zasilania i podnoszenia kultury i cywilizacji ogólnoludzkiej, ogólnoswiatowej.

Zasady demokracji, mające swój długi rozwój na przestrzeni życia narodów, wyrabiają jednostkę energiczną, śmiałą, przedsiębiorczą i zdobywcą w znaczeniu konstruktywnym, wyrabiają jednostkę o zdrowej inicjatywie i o zrównoważonej postawie psychicznej.

Pozytywny stosunek narodu do zasad demokratycznych świadczy o jego wysokiej wartości, o bogatej psychice, o męskości i dojrzałości.

Swobodny nurt uczuć i myśli w demokratycznym ustroju życia stanowi ukrytą siłę przebojową narodu, która, jakkolwiek działa nie błyskawicznie i nie efektownie — zato jednak trwale na przestrzeni czasu.

O ile w czasie normalnym, pokojowym, ramy organizacyjne w państwach demokratycznych są szerokie, a szczegóły pozostawione swobodzie indywidualnej jednostki, jej inicjatywie i przedsiębiorczości, o tyle w chwilach niebezpiecznych, przełomowych, szczególnie podczas wojny, państwo demokratyczne musi stosować pewne ograniczenia; te ograniczenia, choć kępują swobodę i inicjatywę obywateli, jednak skupiają całość pracy i wysiłku w pewnym potrzebnym kierunku, w którym każdy obywatel powinien wyladować swoją energję i swoją inicjatywę dla dobra całości spraw państwa, a tem samem i dla dobra własnego.

Totalizm prowadzi do niewolnictwa, tylko w szerszej skali i nowocześnie ubarwionej szacie. Totalizm stanowi zaprzeczenie indywidualności człowieka: duch jego opiera się na założeniu, że jednostka, ujęta w ścisłe karby dyscypliny

zewnętrznej i prowadzona przez życie w ścisłych ramach organizacyjnych, przemyślanych w najmniejszych nawet szczegółach, będzie bardziej wydajna. Zapomina się przytem o naturalnej prężności każdego człowieka, która stłumiona, wcześniej czy później będzie szukała sobie jakiegoś ujścia.

Naturalnym stanem psychicznym, stanem równowagi duchowej każdego człowieka jest poczucie mocy, które znajduje naturalne oparcie w swobodzie indywidualnej jednostki. Tej naturalnej potrzebie psychiki każdego człowieka, państwa o ustroju totalnym usiłują zadośćuczynić namiastką; jak: „nadczłowiek“ — w Niemczech; niedopowiedzenie tego samego i oparcie się na wielkości starego Rzymu — we Włoszech; wreszcie w Rosji, gdzie warstwa inteligencji była bardzo cienka i spaczona, oderwana od reszty narodu i nie umiała przez to odpowiednio pokierować jej losami, — rzekoma „dyktatura proletariatu“.

Ścisła dyscyplina zewnętrzna i ścisłe ramy organizacyjne, regulując niemal każdy krok obywatela, kępując poczucie jego mocy i wypaczając przez to jego psychikę, wywołują w nim naturalny objaw: — chęć wyprostowania się psychicznego. Wskutek tego w zbiorowej duszy społeczeństwa w państwie totalnem rodzi się bunt; ten bunt jest zarzewiem groźnego wybuchu, który absolutna władza dyktatorska usiłuje stłumić przy pomocy strachu i teroru. Władza dyktatorska jednak ma swoje granice, mieszczące się w zasięgu cierpliwości ludzkiej. Zwolennicy i wyznawcy totalizmu zapominają, że i w dziedzinie psychiki człowieka panuje prawo ruchu wahadła, że im większy wysiłek człowieka na rzecz państwa, tem większa potrzeba takiego samego wychylenia w kierunku przeciwnym — w kierunku swobodnej indywidualności, bo tylko w ten sposób każdy człowiek może odświeżać swe siły do dalszej wytężonej pracy.

Totalizm daje efekty chwilowe, lecz trwale nie buduje, bo jego motorem jest terór i strach.

Przeciętny człowiek mało w tem wszystkim się orientuje: idzie przedewszystkiem za szkodliwą propagandą, która usiłuje

przeprowadzić swoje cele umiejętnymi słówkami, hasłami i różnego rodzaju pociągnięciami, działającymi sugestywnie, dobrze wiedząc, że przeciętny czytelnik lub słuchacz nie umie i nie lubi myśleć.

Stwierdzić jednak wypada, że prądy te wywołują u wielu refleks i powodują bądź chęć czynu, bądź zupełne zamknięcie się w ścisłym kręgu własnych interesów życiowych i osobistych, drobnych zainteresowań.

Prądy te, chęci, myśli i dążenia przepływają przez warstwy i odłamy warstw społecznych. Wprowadzając niepokój w ogólne życie narodowe, wprowadzają również niepokój do życia jednostki.

Idea komunizmu, będąca zaprzeczeniem natury człowieka i ograniczająca jego swobodę (przedewszystkiem w zakresie poczucia własności i potrzeby gromadzenia dóbr), stara się zmącić umysły nieświadome zła obłudnymi hasłami. Faszyzm włoski, z nawrotem do naczelnej zasady „Mare Nostrum“, rodzi i gdzieindziej naśladowców, dostosowujących go do warunków i potrzeb własnych. Niemiecki narodowy socjalizm z pędem do opanowania świata wprowadził pierwiastek strachu do ogólnego zamętu. Obok tego stara idea demokratyzmu, wypaczona codziennymi słabostkami ludzi, w niektórych państwach jest raczej cieniem treści, a nie treścią.

Wszystko to robi człowiek.

Tylko od człowieka zależy urządzenie i ustalenie porządku w życiu ludzkości.

Ludzkość żyje, narody oddziaływują na siebie, walczą ze sobą, walczą o byt, o istnienie, walczą o dobre warunki bytu, walczą wreszcie o pierwsze miejsce na kuli ziemskiej.

Ścierają się prądy, dążenia, myśli, teorie sposobów lepszego wyzyskania bogactw ziemi, produkcji i konsumpcji, środków handlu i wymiany bogactw naturalnych, zorganizowania i wyzyskania pracy człowieka, materialnego uszczęśliwienia człowieka.

Ludzkość, dążąc do doskonałości, znajduje się w sytuacji ludów starożytnych, które w biblijnych czasach chciały wybudować wieżę Babel, a że były pyszne, Stwórca im języki

pomieszał, tak że dzieła dokończyć nie mogły, nie mogąc się porozumieć.

Dziś ludzkość nie ma również wspólnego języka, stąd trwa chaos myśli i uczuć.

Wydaje się, że z tego chaosu idei, myśli, uczuć i dążeń ludzkich formuje się dziś coś nowego, mglistego jeszcze w swych zarysach, coś nieznanego, coś jednak bardziej stałego, umożliwiającego normalny rozwój jednostki i całych narodów w dawnych ramach swobodnej indywidualności człowieka, w ramach dawnej idei, idei właściwej, idei wspólnego języka przy postępie ludzkości naprzód, idei równości, wolności i braterstwa, tych istotnych zasad demokratyzmu.

W tym ogólnym chaosie idei, w samym jego środku, znajduje się dziś każdy bez wyjątku Polak.

Wezbrana fala dziejowa wysunęła na pierwszy plan Polskę, a duch jej góruje i przewodniczy innym. Polska pierwsza stanęła do walki i walczy dalej o wolność nie tylko swoją, lecz i o słuszne prawa całej ludzkości, walczy o wolność jednostki, człowieka-obywatela.

Polska będzie wolna. Polska będzie silniejsza i będzie większa — nikt w to nie wątpi. Nie będzie również żadnych zewnętrznych przeszkód potemu.

Po wojnie jednak gmach państwowości polskiej trzeba będzie budować na nowo, znowu niemal od fundamentów, tak jak od fundamentów budowano po ubiegłych klęskach i nieszczęściach. Przy budowie tej trzeba silnych i mocnych duchem ludzi. Przy budowie tej trzeba będzie wielu takich siłaczy. Przy budowie tej potrzebni będą wszyscy Polacy, i trzeba, by każdy Polak był takim mocarzem duchowym. Nie wolno przy tej pracy nikogo pominąć, nikt nie może się uchylić od udziału w niej. Nie wolno również nikomu popełniać błędów.

W życiu narodu, jak i w życiu każdego człowieka, są chwile przełomowe. Powstają one w czasie ostrych starć w życiu. Skutki tego przełomu są w stanie pchnąć cały naród jak i każdego człowieka, w tym czy innym kierunku. Jest taki przełom niebezpieczny przez to, że stare hasła, stare ideały i

pojęcia, stare utarte wielkości już nie są aktualne, nowe zaś nie wyłoniły się jeszcze z otwartego zewsząd horyzontu myślowego i uczuciowego.

W wojnie dzisiejszej znalazł się na przelomie swego życia nie tylko każdy Polak, lecz również znalazł się na przelomie swych dziejów cały naród polski.

Musimy wiedzieć, że istotę narodu stanowi dziedzina psychiki — uczucia i myśli. W tej dziedzinie ukształtowanie psychiki jednostki jest zależne w dużej mierze od wpływów, idących z życia zbiorowego narodu, uczuć i myśli, pragnień i dążeń ogólnych narodu. Każda jednostka oddziaływała na życie zbiorowe narodu w zależności i w stosunku wprost proporcjonalnym do swej indywidualności, w czym charakter, wola i wartości moralne mają znaczenie zasadnicze. Naród opiera się na jednostkach, toteż ideałem jest, zgodnie z zasadami demokratycznymi, równość, wolność i braterstwo; by oparcie się było równomierne. Każda jednostka jest ściśle związana z narodem, jest jego nie tylko składnikiem, lecz i podstawą. Z tego wypływa zasadniczy wniosek, że zarówno odbudowa i budowa silnej Polski na zdrowych i mocnych podstawach, jak i spełnienie jej zadań dziejowych, jej misji historycznej, uwypuklonych szczególnie jasno i wyraźnie w wojnie obecnej, zależne jest przede wszystkim od udziału wszystkich Polaków w pracy państwowej, szczególnie w przełomowej chwili dziejowej doby dzisiejszej, a im każdy będzie mocniejszy duchem, tem cel będzie prędzej i pewniej osiągnięty. Trzeba, by wszyscy nie tylko dobrze rozumieli, czuli lecz i zdawali jasno sobie sprawę z tego, że z trzech czynników, stanowiących o państwie (naród, obszar przez niego zamieszkały i władza państwowa) — czynnik „naród“ jest podstawowym i decydującym, a stąd potrzeba zwrócenia baczonej uwagi na każdego obywatela i oparcie rozrostu i wielkości państwa na pracy każdego obywatela. Z tego zasadniczego i decydującego o wszystkim kanonu wypływa obowiązek każdego Polaka, by był mocny duchem.

Świadomość i zrozumienie tego powinny przeniknąć wszystkie warstwy i objąć dosłownie wszystkich. Świadomość

ta jest pierwszym warunkiem odbudowy naprawdę silnej i wielkiej Polski, odbudowy zdrowego życia narodowego i zdrowego życia społecznego, istotnie demokratycznego, o duchu odświeżonym, a przez to posiadającego odpowiednią i ciągłą dynamikę do parcia naprzód i odrobienia tego co było zaniedbane.

Świadomość ta stanowi podłoże uczuciowe, decydujące o woli zbiorowej wszystkich, o woli zbiorowej całego narodu w wytężonym marszu naprzód, by wyjść wreszcie z chaosu ogólnego na szeroką drogę, prowadzącą nie tylko do wielkości potęgi i chwały, lecz również do dobrobytu, szczęścia i spokoju całego narodu, a więc jednocześnie do dobrobytu, spokoju i szczęścia każdego bez wyjątku obywatela.

Świadomość, że droga do wielkiej i silnej Polski prowadzi przez mocnego ducha człowieka-obywatela, świadomość że Polska należy do wszystkich Polaków, do wszystkich jej obywateli czujących po polsku — dyktuje trzy warunki, od których spełnienia zależy moc i wielkość Polski.

- I. Obowiązkiem państwa jest dać możliwość zdobycia odpowiednich podstaw materialnych każdemu obywatelowi.
- II. Obowiązkiem każdego obywatela jest być mocnego ducha.
- III. Obowiązkiem państwa i społeczeństwa jest wychować obywatela.

I. OBOWIĄZKIEM PAŃSTWA JEST DAĆ MOŻNOŚĆ ZDOBYCIA ODPOWIEDNICH PODSTAW MATERIALNYCH KAŻDEMU OBYWATELOWI

Państwo jest organizacją, toteż zasady: odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu, osobista odpowiedzialność jednostki i fachowość — powinny być ściśle i rzetelnie przestrzegane na wszystkich szczeblach kierowniczych życia gospodarczego i władzy państwowej. Nie jest to ani proste, ani łatwe; jest bardzo trudne do przeprowadzenia — mimo to jednak zasady te są obowiązujące i konieczne do przeprowadzenia. We

wszystkich zagadnieniach państwa trzeba zawsze pamiętać i brać pod uwagę to iż żywy człowiek jest najważniejszym zagadnieniem w życiu państwowem, że jest podstawą narodu i państwa i że wobec tego nie można bezkarnie przechodzić nad nim do porządku.

Życie każdego narodu, zorganizowanego w państwo, przedstawia olbrzymi splot ogólnych interesów wszystkich warstw, grup i grupek społecznych, wreszcie interesów indywidualnych. Jeśli potrafimy wyobrazić sobie ten olbrzymi węzeł gordyjski, uzmysłowimy sobie trudność jego rozwiązania. Proste i zdecydowane cięcie ostrzem tej czy innej ideologii, tej czy innej partji, w tej czy innej formie — sprawy nie załatwia, może ją na chwilę jedynie uciszyć. Po pewnym czasie na miejscu starego węzła powstaje nowy jeszcze większy, jeszcze bardziej splątany i trudniejszy do rozwiązania.

Musimy zgodzić się z życiem i z naturalnem wiązaniem węzła gordyjskiego. Musimy jedynie baczyć, aby to istotnie było „wiązanie“, a nie „plątanie“, by w tem wiązaniu węzła interesy narodu, interesy państwa i interesy każdego obywatela podlegały właściwemu układowi. Musimy baczyć, aby zwoje węzła były proste, baczyć aby były wyraźnie widoczne i by samo wiązanie odbywało się bez tarć i szarpaniny.

Demokratyczny ustrój państwa jest wtedy istotny i właściwy, jeśli zasady demokratyczne — równość, wolność i braterstwo — ożywiają życie całego narodu i życie każdego obywatela, a nie tylko życie niektórych warstw lub jednostek, co po pewnym czasie staje się przyczyną zaśniedziałości, słabości, wewnętrznych niepokojów. Państwo na wypadek zagrożenia z zewnątrz nie wykazuje wtedy odporności, bo przysłowiowa „miska soczewicy“ jest miłsza wielu obywatelom od bliźniego i spraw ogólnych; byliśmy tego świadkami w niektórych państwach, które się w tej wojnie załamały.

Obowiązki państwa wobec obywatela powinny być ujmowane w przekroju dwóch zasadniczych płaszczyzn, mających na siebie wpływ wielki, decydujący o spoistości i mocy państwa. Są to: 1) płaszczyzna duchowa, 2) płaszczyzna materjalna.

Obie te płaszczyzny mają pewną ciągłość w historii każdego narodu, szczególnie płaszczyzna duchowa. Wszelkie zmiany, przeprowadzane radykalnie, są szkodliwe, gdyż bezwład sił jest tak duży, że zasadnicze zmiany, nie mogąc pokonać naturalnego stanu bezwładu, jedynie zaciemniają drogę rozwoju, a sam rozwój narodu i rozwój państwa hamują. Z uwagi na ten bezwład wszelkie rozważania powinny uwzględniać ciągłość rozwoju obu płaszczyzn i dążyć w jej kierunku.

Rozpatrzymy obie te płaszczyzny i ich współzależność w Polsce.

1. *Płaszczyzna ducha*

Naród polski jest obecnie w przełomowej chwili. Chwila jest przełomowa nie tylko ze względu na zmienne losy toczącej się wojny, jej koleje, brutalny ucisk i barbarzyństwo najeźdźców, nie mające precedensu w dziejach świata, ze względu na przyszły ustrój w Europie; lecz są i inne ważne powody. Przyczyny wojny są zewnętrzne, są jasne i zrozumiałe dla wszystkich, jasne i zrozumiałe dla całego narodu — wojna została nam narzucona. Inne powody, to przede wszystkim szereg zaniedbań ze strony ludzi, odpowiedzialnych za losy narodu i państwa, ich błędy, które choć nie podkopały wiary narodu w swe własne siły i możliwości, to podkopały jednak zaufanie do władzy naczelnej i kierowniczych czynników wogóle.

Winowajców tragedji państwa i całego narodu polskiego określił stanowczo, jasno i dobitnie premier i naczelny wódz generał SIKORSKI przed Radą Narodową w dniu 6 marca 1940 r. Przebieg Kampanji wrześniowej w Polsce dowiódł, że ten szary człowiek stał i stoi bardzo wysoko, że mocniejszy on jest duchem i poczuciem odpowiedzialności za swoje czyny niż ludzie, których obowiązkiem było to wykazać.

Są jednak przyczyny i w zakresie szerszym, przyczyny natury ogólnej — wskazują one dobre strony, które wypada podkreślić, i wskazują jednocześnie złe strony, które trzeba usunąć.

Wszystko wskazuje na to, że w Polsce odrodzonej rozumiano powszechnie stare błędy i wady dawnej Polski przedrozbiorowej.

Nic więc dziwnego, że nastąpiła pewna przesada w tępieniu rzekomych pozostałości wybujałej swobody, rzekomego warcholstwa jednostki, lecz tępiono je tam jednak gdzie tego nie było. Wszystko wskazuje na to, że cień dawnej Polski nie padał na naród. W Polsce odrodzonej wskazówka właściwego pojęcia życia gromadzkiego i władzy naczelnej obracała się szybko we właściwym kierunku i za zgodą i wiedzą całego narodu zajęła właściwe miejsce. W ostatnich jednak latach przeszła swój punkt zenitowy, a to przyczyniło się do katastrofy.

Jakie były jej przyczyny w ujęciu najszerzym?

Pierwsza przyczyna ma związek z podłożem uczuciom całego narodu, dążącego do rozrostu, wielkości i potęgi. Chęć naprawienia dawnych błędów Polski przez najszerze kręgi społeczeństwa była u wszystkich. Te dążności przyczyniły się do oddania władzy w ręce tych, którzy obiecywali zaprowadzić naród na szczyty chwały. Każdy chciał być karny, posłuszny, aż do przesady, graniczącej z biernością, szczególnie wobec pociągnięć polityki czy to wewnętrznej, czy też zewnętrznej. Szeroki ogół nie krytykował, lecz z zaparciem się siebie pracował i płacił na wszystko, na co mu kazano, z głęboką wiarą że oddaje cegielkę pod budowę wspaniałego gmachu. W ostatnich czasach rzucone hasło: „Silni, zwarci, gotowi“ było przyjęte przez szeroki ogół społeczeństwa, przez cały naród, jako wyraz istotnie odzwierciedlający dorobek materialny wysiłku wszystkich i we wszystkich dziedzinach życia państwowego, dorobek odpowiedni woli, ducha i pracy całego narodu w ciągu dwudziestu lat niepodległości.

Świadczy to o wielkiem wyrobieniu narodu i o jego należytym nastawieniu do samodzielnego bytu niepodległego, świadczy o karności wewnętrznej, o ofiarności w pracy na rzecz dobra ogólnego, na rzecz państwa, świadczy wreszcie o głębokiem poczuciu godności narodowej, ambicji i honorze, o wielkiej solidarności wewnętrznej całego narodu. Świadczy to, że istotnie w dziedzinie ducha byliśmy i jesteśmy „silni, zwarci, gotowi“. Znajdujemy potwierdzenie tego w obecnej wojnie na terenie własnym, na obczyźnie i w zachowaniu się wszystkich na ziemiach Polski okupowanych, skąd tak licznie przedzierali

się młodszy i starsi, gdy to było jeszcze możliwe, by znaleźć się znowu w szeregach i by pójść znowu w ogień walki.

Przyczyna druga, to milczenie i bierność wielu „inteligentów“, tak licznych w Polsce, świadomych zła i przewidujących skutki, lecz nie mogących się zdobyć na mocniejsze zawołanie i protest, lub też umywających ręce, by nie być posądzonym o warcholstwo, czy też gorzej — by nie stracić korzyści własnych lub się „narazić“. Silne lecz nieliczne jednostki, mające odwagę mówić prawdę, były jakby odosobnione, wskutek niedocierania ich głosu do szerokiego ogółu, a niezasażona kara wygnania z kraju lub internowanie ich w twierdzy, w obozie — była przyjmowana milczeniem, jakkolwiek niejednokrotnie nacechowana współczuciem i bólem.

Trzecia przyczyna, to chęć władzy i rządu szeregu jednostek, nieprzygotowanych do tego dostatecznie, jakkolwiek z najlepszymi chęciami, uważających się za mocnych duchem w pełni, bez reszty, bez żadnych przywar i wad osobistych, uważających się — za filary, podpierające nie tylko strop gmachu państwowego, lecz i za drogowskazy w życiu całego narodu.

Czwarta przyczyna, to niezrozumienie odpowiedzialności za swoje czyny, niezrozumienie odpowiedzialności dziejowej przed historją i przed pokoleniami przyszłymi, lub zupełny jego brak nie tylko w sferach rządzących, lecz i w długim szeregu ludzi, mających w swem ręku kierownictwo różnych dziedzin życia państwowego i gospodarczego.

O ile pierwsza przyczyna jest zasadniczo dodatnia, o tyle trzy inne są ujemne. Te trzy ostatnie przyczyny spowodowały zupełne oderwanie się przedstawicieli władzy naczelnej od narodu, spowodowały oderwanie się również i ciała ustawodawczego od narodu. Spowodowały wreszcie brak wyczucia zasadniczych cech psychicznych narodu w sferach rządzących; i dalej utratę wspólnej platformy uczuć i myśli, która jest konieczna w życiu każdego narodu, zorganizowanego w państwo.

Te trzy przyczyny spowodowały obniżenie wzajemnej kontroli myśli i czynów, unicestwiły rewizję poglądów w ważnych sprawach państwowych i w szeregu decydujących

pociągnąć politycznych, a także szeregu zaniedbań w dziedzinie materialnego przygotowania całego państwa do wojny. Te trzy przyczyny sprzyjały rozwinięciu się egoizmu, pychy i zarozumiałości u wielu ludzi. Zaczął się wyrabiać w niektórych odłamach społecznych typ dumnego człowieka, u którego energia objawiała się w tupecie, nie znoszącym żadnego sprzeciwu, uważającego własne zdanie za jedynie słuszne, własną pracę za jedynie wartościową, uległego i posłusznego pozornie kierownictwu, a obcesowego i aroganckiego w stosunku do podwładnych swoich. Ta niezdrowa atmosfera sprzyjała ustalaniu się karjerowiczostwa i wysuwaniu się na czoło we wszystkich dziedzinach ludzi o słabych charakterach, dbających jedynie o swe własne interesy, silnych i umiejętności w protekcji, w zaskarbianiu sobie łask pochlebstwami, zwartych przy własnych interesach podwórkowych i zawsze gotowych do dyskretnego wycofania się przy niepowodzeniach i do zwalania winy na innych, przede wszystkim na podwładnych, zawsze gotowych wyzyskać i wyzyskujących pracę innych dla swoich celów, zawsze gotowych usunąć wszelkimi sposobami i usuwających ludzi, którzy pracowali sumiennie i dbali nie o interes własny, lecz o interes narodu i państwa. Ten typ ludzi służalczych i karjerowiczów usuwał poza nawias „szarego człowieka“ we wszystkich dziedzinach życia narodowego i państwowego.

Ten typ ludzi służalczych o wybujałym egoizmie, żądry władzy i dochodów za wszelką cenę, maskował się źle ujętym i źle zrozumianym indywidualizmem, w ostatnich czasach w Polsce bardzo modnym. Pojęcie to, zupełnie wypaczone, rozlało się bardzo szeroko i niepostrzeżenie, usprawiedliwiała przekreślenie pracy poprzednika i zaczynanie od nowa według swoich „genjalnych“ pomysłów, usprawiedliwiała zarówno własne niepowodzenia i nieznamość rzeczy jak i nieumiejętność pracy wogóle powiedzeniem że wykonawcy nie zrozumieli intencji, że nie umieli tego lub owego wykonać. Usprawiedliwiano zawsze człowieka z „indywidualizmem“ i zdejmowano z niego nie tylko wszelką odpowiedzialność, lecz również nawet cień podejrzenia i winy. Pojęcie to było w wielu wypadkach

miernikiem przy wysuwaniu na czoło, przy awansach, w pracy, na służbie państwowej, administracyjnej, przy odznaczeniach, przy nagrodach. Pojęcie to degradowało ludzi uczciwych, z charakterem i dodatnimi wartościami moralnymi, lecz skromnych i bez tupetu, niejednokrotnie zdolnych, i istotnie właściwe nieraz indywidualności, do rzędu jedynie szarych wyrobników. Pseudoindywidualizm nie dopuszczał myśli sobie niedogodnych, słowa prawdy uważane były za bezwartościową i szkodliwą krytykę.

Jak niegdyś „*liberum veto*“, symbol warcholstwa, przyczyniło się do rozbiorów Polski, tak obecnie źle pojęty indywidualizm niektórych ludzi, oparty wyłącznie na surowym pierwotnym egoizmie, przyczynił się do tragedji wrześnieowej w Polsce. Stary błąd „*liberum veto*“ odbił się gdzieś w przestrzeni i wrócił rykoszetem w postaci „indywidualnego egoizmu“. Wypadki wrześnieowe w Polsce i dnia dzisiejszego dobitnie wskazują, że ten pseudoindywidualizm, to „*liberum veto*“ w nowej, odmiennej szacie ugodziło tylko w cienką warstwę pewnych sfer, że cały naród jest zdrowy.

Zapomniano w Polsce, że państwo, to jakby swoisty instrument muzyczny, w którym struna władzy rozprężona, jak i odwrotnie, nieumiejętnie i zbyt naprężona, nie daje właściwych tonów, instrument nie gra. Jak wszędzie, tak i tu musi panować harmonia, a struna władzy musi być bezwzględnie strojona przy pomocy klucza ducha narodowego. Dlatego trzeba znać ten klucz i wiedzieć, gdzie się on znajduje.

2. *Duch narodu*

Kluczem, strojącym wszystko w państwie, jest duch narodu, trzeba zatem być w tem dobrze zorientowanym.

Duch narodu, to nurt uczuć i myśli, prądów i dążeń ogólnych, który jest stale zmienny w swem napięciu, lecz ma ciągłość; jeśli się zmienia, to na przestrzeni wieków. Nurt ducha każdego narodu jest tym właściwym czynnikiem, który decyduje o jego historii, świadczy o wkładzie wartości

moralnych do ogólnego postępu i rozwoju myśli, uczuć i form życia zbiorowego ludzkości.

Duch polski charakteryzuje się zamiłowaniem do swobody i niezależności, liberalizmem, tolerancją, dążeniem do wolności, równości i braterstwa narodów. Stale się rozwija, pogłębia, rozszerza się w całym narodzie i nigdy nie da się, tak jak się nie dał, powstrzymać w swoim biegu dziejowym.

Polska rozrosła się w okresie Jagiellonów w Rzeczpospolitą od morza do morza na obszarze około miliona kilometrów kwadratowych. Rozrost ten odbył się na drodze pokojowej, wspierany wyższością kulturalną, wyższością ducha wolnościowego, swobodą indywidualną jednostki. Świadczy o tem unja horodelska, później unja lubelska, będąca zaczątkiem dobrowolnego związku narodów słowiańskich i Litwinów pod skrzydłami Orła Białego.

Duch polski został osłabiony w swoim czasie przez waśnie wewnętrzne szlachty, przetargi obcych o elekcyjny tron królewski, wybuchały egoizm wolnościowy i chęć władzy w warstwie magnatów, niejednokrotnie stawiających swe interesy przed interesami narodu i państwa lub uważających je za interesy narodu i państwa.

Proces osłabienia ówczesnego ducha polskiego obserwujemy na przestrzeni około dwóch stuleci. Już Skarga ostrzega o tem w swoich słynnych kazaniach sejmowych. Ostrzegają i inni pisarze. Już w tym czasie obserwujemy stopniowe otrzeźwienie i dążenie do naprawy. Otrzeźwienie to idzie jednak krokiem bardzo powolnym, prawie niewidocznym. Wkońcu jednak prąd naprawy potęguje się, i rezultatem tego jest konstytucja 3 maja 1791 r. Mimo pewnego otrzeźwienia duch był jeszcze słaby, toteż zezwolił na kolejno następujące rozbiory ziem polskich i zmazanie państwa polskiego z mapy Europy. Ówczesne sejmy polskie nie miały wielu Rejtanów.

Ale naród nie umarł.

Rozpoczęte dzieło naprawy i odrodzenia nie zanikło. Wzbierało coraz więcej na sile na przestrzeni następnych, stu pięćdziesięciu lat niewoli i ostatniego okresu niepodległego bytu.

Jak wykazują obecne wypadki historyczne, duch ten objął już cały naród i w dalszym ciągu potęguje się i hartuje w obecnej przełomowej chwili dziejowej.

Ten odradzający się duch polski wydał m.in.: Kościuszkę, Pułaskiego, Dąbrowskiego, liczne zastępy legjonów polskich, bijących się na wszystkich polach bitewnych Europy z hasłem na sztandarze: „Za naszą wolność i waszą“.

Tego odradzającego się ducha widzimy w szalonym ataku garstki kawalerzystów polskich pod Somosierrą, a w naszych czasach, w ubiegłej wojnie światowej w takim samym szalonym ataku szwadronu polskiego pod Rokitną, w sześciokrotnej szarzy pod Krechowcami.

Ten odradzający się duch każe księciu Józefowi Poniatowskiemu rzucić się w burzliwe fale Elstery ze słowami: „Bóg mi powierzył honor Polaków — Bogu samemu go oddam.“

Odradzający się duch rozpała powstanie 1830/1 r. przez czyn podchorążych i garstki młodzieży pod przywództwem porucznika Wysockiego.

Ten sam coraz to silniejszy duch każe porwać się bezbronnym zupełnie Polakom na Rosję w 1863 r. i przeszło rok walczyć o wolność z przeważającą siłą zaborców. Każe Trauguttowi iść z dumnie podniesioną głową na szubienicę. Ten duch każe całemu społeczeństwu składać chętnie ofiary na cele walki i okazywać posłuch i karność wobec nikomu nieznanego tajnego Rządu Narodowego.

Ten duch każe walczyć Polakom we wszystkich trzech zaborach o wolność, a gdy Polacy stają przed oprawcą lub przed plutonem egzekucyjnym—to nie inaczej, niż ze słowami: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Tak samo i dziś umierają, z tym samym okrzykiem na ustach, nasi bracia w kraju.

Tego ducha polskiego widzimy w rewolcie 1905 r. Widzimy go w strajku młodzieży szkolnej, walczącej o naukę w języku ojczystym.

Ten duch każe uciec Beniowskiemu z twierdzy rosyjskiej na Dalekim Wschodzie na rosyjskim okręcie wojennym, zdobyć Madagaskar, założyć pierwszą polską kolonję, którą następnie ofiarowuje Francji, by nie dostała się w ręce Rosji.

Ten odrodzony duch Polski wydaje Bartosza Głowackiego, szewca Kilińskiego, wieśniaka Drzymałę ze swoim wozem, domem na kołach. To są przedstawiciele wielu milionów takich samych twardych, mocnych duchem postaci, tylko nieznanym szerszemu ogółowi, ale równie nieustępliwych w pracy i walce o polskość i o wolność narodu, na zajmowanym posterunku społecznym, zawsze w swej pracy i walce skromnych.

Z biegiem dziesiątek lat duch polski staje się coraz silniejszy i groźniejszy dla zaborców.

Duch ten wydaje Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Chopina, Matejkę, Grottgera, Sienkiewicza, Wyspiańskiego, Żeromskiego i wielu, wielu innych.

Ten odrodzony duch polski daje nam Józefa Piłsudskiego i jego legjony w 1914 r.

Zorganizowanie legjonów świadczy o mocy ducha Polski, świadczy że gości on pod każdą strzechą wieśniaczą i w każdym domu robotnika polskiego, a nie tylko wśród szerokich warstw inteligencji, świadczy o niezłomnej woli całego narodu polskiego, wszystkich Polaków — odzyskania mocą tego, co nam obca przemoc wzięła.

Wolę zbiorową całego narodu, wolę wszystkich Polaków potwierdzają fakty.

Oto powstają polskie oddziały we Francji. W Rosji po wybuchu rewolucji w 1917 r. Polacy odrazu i samorzutnie formują i tam polską siłę zbrojną. Pod polskie sztandary ściągają Polacy przebywający na emigracji. Po rozwiązaniu przez Austrię legjonów, powstaje w kraju Polska Organizacja Wojskowa, wchłaniając w swe szeregi nietylko mężczyzn, lecz kobiety i niemal dzieci. Powstaje szereg innych organizacji o charakterze wojskowym.

Gdyby nie istniała wola zbiorowa całego narodu, wola wszystkich Polaków, wola walki zbrojnej — jeden człowiek, czy kilku, a nawet parę tysięcy ludzi, sami nie mogliby Polski wywalczyć. Polskę wywalczyli wszyscy Polacy.

Ten sam duch daje nam Paderewskiego, Dmowskiego, Korfanteo, Witosa, Sikorskiego, Sosnkowskiego, Hallera,

Żeligowskiego i wiele innych równie świątłych i jasnych postaci.

Ten sam odrodzony duch Polski wydaje miliony bezimiennych bohaterów, bezimiennych — bo imion wszystkich ich nie znamy, zresztą — nie sposób byłoby wszystkich wymienić. Symbolem i świadectwem tego zbiorowego bohaterstwa jest grób nieznanego żołnierza, nieznanego, bo nieznanne jest ani jego, ani też innych imiona, lecz dobrze znane są nam ich czyny. Granice Polski wyrąbał w boju żołnierz polski, mimo niechętej wówczas nam, w wielu wypadkach, dyplomacji państw zachodnich.

Polska wymęczona i wyczerpana blisko stu pięćdziesięciu letnią niewolą, zrujnowana i spalona wojną światową, która była na wschodzie toczona na ziemiach Polski, obrabowana doszczętnie przez najeźdźców, szybko się organizuje i odbudowuje mimo wielu przeszkód. Na niezupełnie jeszcze zorganizowaną i wzmocnioną Polskę napada stary wróg, Rosja, w nowej czerwonej szacie bolszewickiej, ofiarowanej jej przez przewrotne Niemcy, a taka sama okrutna i fałszywa, jak dawna Rosja carska. Odrodzony i silny duch polski przeciwstawia się nawale, i armja polska bije bolszewików na głowę w polu wbrew wszelkim przeszkodom, stawianym przez innych naszych drobnych sąsiadów (zatrzymywanie dostaw wojennych), i wbrew oczekiwaniom i opinji Zachodu. Wojna została wygrana nietylko w otwartem polu, lecz i w dziedzinie duchowej — bo silny duch społeczeństwa, duch całego narodu, przeciwstawił się zgniliznie komunistycznej, wyhodowanej w laboratorjum Niemiec przez Marksa i trzymanej przez Niemcy na szatański podarek Słowianom przez około sto lat. Na lep propagandy komunistycznej nie daje się złapać ani polski robotnik, ani polski chłop.

Odrodzony, silny i zdrowy duch polski w okresie dwudziestu lat niepodległości wyraźnie widoczny jest w wyścigu pracy i żelaza na wszystkich polach życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego, jak przedtem w wyścigu walki i krwi, jak dziś jest widoczny w ponownym wyścigu ofiar walki i krwi.

Nic innego, tylko ten zdrowy duch bohaterski, o wielkiej ambicji narodowej, honorze, karności, solidarności, przeciwstawił się i obecnie zaborczym planom Niemiec hitlerowskich. Tego silnego ducha Polaków można było obserwować na całym obszarze kraju w czasie najazdu Niemiec we wrześniu na Polskę przy użyciu przez nich ogromnych środków technicznych i wielkiej liczby samolotów. Naród wykazał wraz z żołnierzem wolę i hart w obronie Westerplatte, Helu, w walkach odosobnionych oddziałów, niejednokrotnie pozbawionych rozkazów, łączności, a mimo to bijących się do ostatniego żołnierza. Widzimy go w obronie Warszawy, przy wydatnym udziale jej mieszkańców — kobiet i dzieci, w obronie Lwowa, Lublina, w bohaterskiej i niezłomnej postawie wszystkich, nie tylko w czasie walk wrześniowych, lecz również i obecnie w nieuznawaniu i nie zawieraniu żadnych kompromisów z wrogami okupującymi kraj.

Polska ostrzegęła niejednokrotnie opieszałą Europę przed zaborczymi planami Niemiec i Polska pierwsza sama stanęła do walki. Została pobita wobec zaskoczenia i nieprzygotowania w dziedzinie materialnej, lecz nie została zwyciężona mimo, że jest pod butem okupantów, bo duch polski nie jest złamany.

Polska trwa i walczy — trwają i walczą wszyscy Polacy.

W płaszczyźnie ducha narodu rysuje się wyraźnie sylwetka psychiczna przywódcy, zwarta i silna, sylwetka kryształowa. Nie mniej również rysuje się silna duchem, kryształowa sylwetka psychiczna przeciętnego Polaka, obywatela, niesłusznie w latach ostatnich degradowanego do „człowieka szarego“, do człowieka bez wyrazu osobistego. Średnia płaszczyzna ducha wykazuje, że znakomita większość, prawie wszyscy Polacy, są silni duchem, wierni i posłuszni synowie swej Matki-Ojczyzny.

Płaszczyzna ducha jest równa, wykazuje ideowe jednakowo głębokie i szerokie uczucie patriotyczne we wszystkich warstwach narodu polskiego, wykazuje równość wszystkich Polaków w tej dziedzinie psychicznej, wskazuje też dobitnie, że obowiązkiem państwa jest niedopuszczanie prądów zmierza-

jących do degradacji obywatela na człowieka rządzonego, poddanego; odwrotnie: wskazuje konieczność bezwzględnego oparcia siły, wielkości i rozrostu państwa nie na jednostkach czy nawet warstwach uprzywilejowanych, lecz na całym narodzie, na każdym obywatelu, który dotychczas był niedoceniany.

3. *Płaszczyzna materialna*

Z płaszczyzny ducha narodu w każdym państwie wypływają obowiązki państwa wobec swych obywateli, również i w dziedzinie materialnej.

Państwo, opierając się na pracy jednostki, każdego obywatela, członka narodu i podstawy państwa, powinno przynosić taki układ życia społecznego, który dawałby całkowitą swobodę rozwinięcia swych możliwości twórczych każdemu obywatelowi w ramach istotnie demokratycznych, zgodnie z zasadą: równość, wolność i braterstwo.

W życiu państwa istotnie demokratycznego nie może być dowolności i zmiennych warunków. Każdy musi wiedzieć, na co może liczyć i czem rozporządzać. W życiu i ustroju państwa istotnie demokratycznego musi panować niewzruszona pewność jutra; następuje to wtedy, gdy między narodem a władzą najwyższą niema przepaści, niema nieporozumień, lecz odwrotnie, wszyscy stoją na tej samej wspólnej płaszczyźnie, a ludzie, sprawujący zarząd kraju, traktują siebie nie jak nieomylnie wyrocznie życia narodu i państwa, lecz jako sługi najbardziej odpowiedzialne wobec nich.

Życie społeczne Polski i życie gospodarcze powinno także równolegle z postępem i rozwojem duchowym narodu przechodzić pewne ewolucje, udoskonalać się i dostosowywać, aby wyzyskać wszystkie możliwości gospodarcze i materialne państwa. We wszystkich dziedzinach życia społecznego Polski należy zatem dążyć, jak to wykazuje duch narodu, do równości nie tylko wobec praw, lecz również i w dziedzinie racjonalnego podziału pracy i udziału możliwie wszystkich w bardziej równomiernym podziale dóbr i zysków w stosunku do włożonej przez każdego obywatela pracy i jej efektywów

wytwórczych. Należy dążyć do umożliwienia każdemu obywatelowi stanięcia przy warsztacie pracy, stosownie do posiadanych wiadomości, zdolności i zainteresowań. W ustroju istotnie demokratycznym jedno jest stałe i niezmienne — swoboda indywidualna każdej jednostki, jej pracy i nagromadzonych przez nią dóbr drogą uczciwej pracy — obok powiększania dobra materialnego całego narodu w płaszczyźnie rozrostu państwa. Interesy jednostki, to interesy państwa, i odwrotnie: interesy państwa, to interesy jednostki. Koło, jak widzimy, jest zamknięte. Powiadamy však, że państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli, i istotnie tak jest — zatem życie społeczne narodu i życie gospodarcze w ramach państwa powinno być tak postawione i tak zorganizowane, by nie pozostawało ono pustym dźwiękiem, frazesem, zdawkowym paragrafem konstytucyjnym, a odwrotnie: zasada ta powinna tętnić i pulsować w całym życiu państwa i w życiu każdej jednostki, a nie tylko w życiu nielicznych obywateli lub niektórych warstw.

Układ polskiego życia społecznego i gospodarczego w duchu istotnie demokratycznym powinien uwzględniać wszystko to co podnosi jednostkę i całość państwa zarazem, powinien uwzględniać to co daje siłę i zachętę obywatelowi, więc warunki dobrego i właściwego rozwoju obywatela, a zarazem celowość zużytkowania jego pracy i wysiłków na rzecz dobra ogólnego.

Życie społeczne i gospodarcze narodu w ramach prawdziwie demokratycznych powinno zawierać takie warunki, by gromadzenie dóbr przez jednostkę nie odbywało się kosztem państwa, ogółu, czy też kosztem innych jednostek, słowem — drogą nieuczciwą, spekulacyjną, lub drogą nadmiernego wyzysku, lecz by odbywało się drogą uczciwej i istotnie produktywnej pracy we wszystkich dziedzinach życia.

W życiu mamy wpływ dodatnie i wpływ ujemne, oddziaływające nietylko na jednostkę, lecz również i na naród — życie więc narodu, zorganizowanego w państwo, powinno płynąć według dobrze obmyślanego i przeanalizowanego planu na daleką metę, usuwającego zgóry wszelkie przypadki

i wpływy, idące z zewnątrz, a oddziaływujące niekorzystnie na jego rozwój. Wszystko więc, co życie daje i przynosi człowiekowi, jak i zbiorowości, trzeba zawsze sumiennie analizować i badać, trzeba dobrze się w tem wszystkim orientować.

Życie jednostki zależy od życia narodu, od rozwoju państwa, i odwrotnie — siła i rozrost państwa opiera się na jednostce. Jednostki silne duchem, zajmujące stanowiska kierownicze lub dzierżące ster władzy, swoim ciężarem gatunkowym ważą dodatnio w życiu narodu i państwa. Jednostki bez siły ducha ważą ujemnie. Każda bez wyjątku jednostka, każdy obywatel, wywiera wpływ na życie narodu i życie państwa w zasięgu większym lub mniejszym, dodatnim lub ujemnym, w zależności i proporcji, stosownie do zajmowanego stanowiska, swego charakteru, woli i wartości moralnych. Współzależność zatem jest duża we wzajemnem na siebie oddziaływaniu, i zrozumienie tej współzależności jest pierwszym warunkiem wyrobienia silnej spistości i solidarności narodu nie tylko w dziedzinie uczuć, lecz również i w innych dziedzinach, a przede wszystkim w dziedzinie pracy.

W ustroju życia istotnie demokratycznego obowiązuje zupełna swoboda w wypowiedaniu myśli, a to w celu możliwie najlepszego naświetlania faktów, zdarzeń ubiegłych, zdarzeń nadchodzących, wreszcie wszelkich nowych poczyznań i idei. Umożliwia to kontrolę przez właściwe czynniki wkładu pracy narodu i czynników rządzących oraz horoskopów na przyszłość. Życie zbiorowe zawiera bowiem tyle niespodzianek, że bez kontroli zamierzeń czynników rządzących w oddźwięku szerokiego ogółu — mogą zająć błędy w ich przeprowadzeniu, zatem trzeba zbadać przyczyny niepowodzeń, by móc właściwe błędy lub przeszkody usunąć, czy też wprowadzić odpowiednie poprawki. Swobodna wymiana myśli umożliwia również stwierdzenie wspólnej platformy państwowej obywateli i władzy naczelnej, narodu i jego przedstawicieli, czy czasem jedni lub drudzy nie zawiśli w powietrzu i czy działalność ich jest właściwa, czy czasem nie przyczynia się do powiększania przepaści, ledwie rysującej się z początku. Niemniej przy zupełnej swobodzie

wypowiadania myśli, obowiązuje wysokie poczucie odpowiedzialności za słowa i ich intencje ze strony mówiącego lub piszącego.

W ustroju państwa istotnie demokratycznego zarówno czynniki ustawodawcze jak wykonawcze powinny dążyć do stworzenia takich warunków życia dla każdego obywatela, które powodują wyrabianie się i wychowanie wszystkich obywateli na silnych duchem i rzetelnych w pracy. Powinny dążyć, aby każdy obywatel nie tylko wiedział i odczuwał, że istotnie jest wartościowy, lecz aby również wiedział i odczuwał, że istotnie jest potrzebny, że istotnie jest członkiem narodu i podstawą państwa. Świadomość tego jest warunkiem wspólnego zaufania i solidarności, bez których nie można zbudować nic trwałego.

Państwo istotnie demokratyczne, opierając się na sile duchowej i pracy przeciętnego obywatela, ma obowiązek umożliwienia każdemu zdobycia mocnych podstaw materialnych, tak by to jeszcze bardziej potęgowało możliwości duchowe każdego w pracy dla dobra państwa i swego. Państwo istotnie demokratyczne powinno dążyć do wyrugowania biedy i umożliwić szerokiej warstwie niezamożnej wejście na szerszą płaszczyznę gospodarczą państwa, by wydajnie i z pożytkiem wszyscy mogli pracować i powiększać dobro narodu, państwa i swoje.

W zestawieniu płaszczyzn duchowej i materialnej, ściśle się ze sobą zająbiających, oddziaływujących wzajemnie na siebie, stanowiących przez to w każdym narodzie, zorganizowanym w państwo, jedną siłę, siłę materialną, ożywioną i potęgowaną duchem — uderza w Polsce pewna dysproporcja. Równa płaszczyzna ducha narodu polskiego, nałożona na płaszczyznę materialną państwa, wykazuje wyraziście braki i kontrasty życia społecznego i życia gospodarczego. Wiele energii ducha narodowego w życiu państwowem w czasach ostatnich niepodległości Polski marnowało się przez to, że szerokie rzesze ogółu nie miały odpowiedniego podłoża materialnego i zaczepienia w pracy swego ducha o odpowiedni materiał budowlany, a przez to wiele w dziedzinie materialnej

państwa pozostawało odłogiem, pozbawione ożywczej energii duchowej.

Silna i równa płaszczyna ducha narodu — nakłada obowiązek na państwo o ustroju istotnie demokratycznym stworzenia takich ram życia społecznego dla wszystkich obywateli, takiego ustawodawstwa i organizacji, by płaszczyna materialna państwa nabrała większej gładkości i równości, by przez to możliwie wszyscy obywatele mogli mieć jak najwięcej stycznych w dziedzinie materialnej państwa, a przez to wykrzesać z materji ukrytą energję, tak potrzebną do rozrostu państwa.

W życiu gospodarczem państwa dysproporcja pomiędzy płaszczyną ducha a płaszczyną materialną powoduje brak równowagi, wywołuje zakłócenia wewnętrzne przez naturalne dążenie jednostek i warstw do uzyskania i zachowania proporcji właściwej, a przez to — osiągnięcia równowagi. Brak równowagi, brak odpowiedniej proporcji pomiędzy płaszczynami ducha i materji w każdym państwie osłabia ze swej strony dodatkowo jego możliwości i siły rozrodcze. Dopasowanie tych dwóch płaszczyn przez przeoranie życia społecznego w sensie dania możności szerokim warstwom podciągnięcia się w górę, usunięcia dużych nierówności i wyskoków — usuwa tarcia wewnętrzne, a przez to energja ducha wszystkich obywateli zostaje zwrócona w jednym kierunku, w kierunku wspólnej siły, zwartości, solidarności i mocy. Polska, odbudowana po wojnie na zasadach istotnie demokratycznych, i ogólnie zrozumiałych, spełni swoje zadanie nie tylko wobec swoich obywateli, lecz spełni również swoje posłannictwo i swoje zadanie wobec innych narodów i państw środkowej Europy, będzie również mogła siłą swego ducha wolnościowego wpłynąć odpowiednio na wschód.

Przyszłe życie Polski powinno tętnić ładem prawnym, rządą organizacją, skrupulatną i przewidującą gospodarką w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, handlu i w innych gałęziach, oraz twórczością wysiłku wszystkich w dziedzinie kultury materialnej i duchowej.

Przez ustrój życia w Polsce odbudowanej powinna przebiegać

i tętnić realnie we wszystkich dziedzinach zasada: *teżyzna ducha i zasobność materialna narodu i państwa — w oparciu o teżyzną ducha i zasobność materialną jednostki.*

II. OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA JEST MIEĆ MOC DUCHA

Plany najpiękniejszej budowli nigdy się nie udadzą, jeśli ci, co gmach budują, nie będą sumienni w swej pracy i nie będą odpowiedzialni w swoich obowiązkach. Praca niesumienna i brak poczucia odpowiedzialności w obowiązkach jednego — może zniszczyć pracę innych, i gmach się zawali, mimo że plany są dobre i materiał dostarczony odpowiedni. Niezależnie od tego w każdej pracy, więc również i w pracy na rzecz dobra ogólnego, na rzecz narodu i państwa, potrzebny jest wspólny język, jest on tak samo potrzebny jak plan budowy i odpowiedni materiał.

W chaosie doby dzisiejszej, w chaosie światowych przemian, uczuć i myśli nie może zagubić się żaden Polak — odwrotnie, powinien wyrabiać się na mocnego duchem człowieka i obywatela. Potrzeba koniecznie, by ze strony wszystkich Polaków wystąpiła dążność realnej i pozytywnej współpracy wszystkich bez wyjątku na płaszczyźnie najszerszej, jaką jest płaszczyzna państwowa, i by również w tej pracy wiązała wszystkich wspólna myśl, wspólne uczucie i dążenia, ten konieczny w pracy realnej i rzetelnej wspólny język.

Przy budowie gmachu państwowego potrzebne jest, przedewszystkiem, aby wszyscy byli silni duchem — inaczej robocie nie podołają. Siła ducha to charakter, wola i wartości moralne.

Każdy indywidualizm jest oparty na „ja“ człowieka i jest szkodliwy dla społeczności, jeśli nie posiada dostatecznie rozwiniętych wartości moralnych. Indywidualizm jest natomiast czysty, t.zn. pozbawiony cech egoistycznych, gdy obok charakteru woli, obok zdolności osobistych, lub nawet talentu, jednostka posiada bardzo dobrze rozwinięte wartości moralne, które powstają jedynie na tle dobrze zrozumianego i posta-

wionego życia w społeczeństwie o duchu istotnie demokratycznym, wolnościowym, dobrze pojętym.

Jednostka naprawdę silna, o mocnym charakterze, dodatnich wartościach moralnych, żelaznej woli, więc jednostka pracy, wyposażona przytem zdolnościami, talentem, wypłyne sama przez się na czoło w wyniku naturalnych potrzeb życia zbiorowego, prawem naturalnego skupiania przy sobie innych jednostek, prawem bezwiednego przewodnictwa.

Nadanie właściwego dynamizmu życiu narodowemu i życiu państwa o ustroju wolnościowym, istotnie demokratycznym, jest trudne z uwagi, że decyduje w tem każdy obywatel przez swoje postępowanie i pracę. Nadanie takiego ciągłego dynamizmu zależy od zrozumienia przez wszystkich wartości każdej jednostki jako podstawy, zrozumienia przez każdą jednostkę swej roli, obowiązków i odpowiedzialności za swoje postępowanie — wyrobienia zatem również poczucia odpowiedzialności dziejowej w sprawach dotyczących całego narodu i państwa.

Nic innego, jeno dobrze zrozumiane poczucie odpowiedzialności, więc zaufania i solidarności u szerokiego ogółu, zdolne jest tępić wybujały, nieuzasadniony, sztuczny pseudoindywidualizm, oparty jedynie na surowym, pierwotnym egoizmie.

W zagadnieniu nadania dynamizmu w rozwoju narodu i państwa polskiego ze strony każdego Polaka i ze strony każdego obywatela, nie chodzi o wyszukane metody naukowe, ale o proste i szczere przejęcie się świadomością, że każdy obywatel, to podstawa państwa, że każdy jest członkiem narodu i dlatego każdy ma być silny duchem, jeśli dotychczas silny duchem nie jest. Każdy musi rozumieć, że dzień dzisiejszy wymaga nie samej tylko krytyki, rad wszelkiego rodzaju, utyskiwań, narzekania, gadania, ale pracy — pracy szczerzej, pracy ciągłej i systematycznej, pracy rzetelnej na rzecz państwa, a w ten sposób zarazem — na rzecz swoją.

Nicią, łączącą wszystkich, takim łańcuchem niewidocznym w pracy na rzecz narodu i państwa, jak i zarazem warunkiem właściwego ukształtowania przyszłego życia państwowego w Polsce, takim wspólnym językiem na polu wspólnej pracy

państwowej, a jednocześnie obowiązkiem każdego Polaka i każdego obywatela jest: 1) służyć Polsce wiernie na zajmowanym stanowisku; 2) walczyć i propagować wielkość Polski słowem i czynem; 3) wyrabiać w sobie karność wewnętrzną; 4) stale pracować nad rozwojem własnym; 5) dawać dobry przykład innym.

Trzeba jasno zdawać sobie sprawę z tego, że jeśli czynnik „naród“ jest decydującym i podstawowym w życiu państwa, to urządzenie życia państwowego zależy przede wszystkim od jego obywateli — im więc każdy Polak, każdy obywatel będzie silniejszy duchem, tem życie w państwie będzie bardziej ustalone, a państwo silniejsze i odporniejsze. Naród, obywatele to miliony ludzi; nie sposób zasadzić wszystkich do okrągłego stołu i kwestje obchodzące wszystkich na tem wielkiem forum poruszyć, a tem bardziej nie sposób rozstrzygnąć. Obywatele państwa, rozproszkowani na olbrzymiej przestrzeni swego kraju, złączeni i ożywieni wspólnym duchem narodowym, powinni wiedzieć, że gdy wszyscy, każdy i bez reszty, wykonywać będą obowiązki Polaka i obywatela — życie przez to będzie bez zgrzytów, bez tarć, nie będzie nadużyć, nie będzie rażących różnic materjalnych, nie będzie łachmanów i biedy.

Kto te obowiązki Polaka i obywatela wypełnia, jest już silny duchem, to znaczy ma charakter, wolę i reprezentuje wartości moralne.

Szczerze przestrzeganie i wypełnianie przez każdego wskazanych wyżej postulatów wyrabia charakter, wolę, wartości moralne, wyrabia silnego ducha obywatela — łączy go ze wszystkimi tak samo postępującymi silnym łańcuchem myśli, uczuć, obowiązków i dążeń wspólnych, stanowi odpowiedni materiał przy budowie życia państwowego, decyduje o zdrowym rozwoju państwa we właściwym kierunku.

Każdy obywatel bierze udział w życiu narodu i życiu państwa, jest też odpowiedzialny za losy narodu i za losy państwa i każdy też zdawać sobie powinien jasno sprawę ze swej odpowiedzialności, ze swej pracy i ze swego postępowania. Wypełnienie przez każdego Polaka, przez każdego obywatela, tych podstawowych obowiązków da niezbitą pewność, że

istotnie wysiłki wszystkich na polu życia narodowego i państwowego idą po tej samej drodze.

W krótkich zarysach omówimy podstawowe obowiązki każdego Polaka, każdego obywatela. Przy dochowaniu tych warunków przez każdego, krok w marszu naprzód będzie równy, będzie zachowany właściwy rytm, nastąpi scementowanie wszystkich przez wspólne wzajemne zaufanie i wspólną wolę zbiorową.

1. Służyć Polsce wiernie na zajmowanym stanowisku

Każdy obywatel zajmuje jakieś stanowisko w narodzie i państwie. Stanowisko to jest jego udziałem w wyniku wypadkowej życia państwowego, w czem własna jego praca ma znaczenie decydujące. Życie jest tak skomplikowane, że trudno ustanowić regułę o doniosłości zajmowanego stanowiska, można jedynie mówić o dochodowości. Z punktu widzenia narodu każde zajmowane stanowisko i w każdej dziedzinie państwa choćby było najmniejsze i najniższe, jest równie cenne jak stanowisko najważniejsze i najwyższe w hierarchji życia państwowego. Dochodowość zależy przedewszystkiem od energii, pracy włożonej w materiał. Zakres natomiast ewentualnych szkód, więc i waga odpowiedzialności — im wyżej stoimy na szczeblu społecznym, szczeblu hierarchji państwowej, tem jest większy. W państwie nie jest możliwy zarówno podział dóbr, jak i pracy wedle jakiegoś schematu. Są jedynie pewne ramy. Poszczególne jednostki wypełniają je swą pracą, która umożliwia im posuwanie się w życiu państwowem naprzód we wszystkich jego dziedzinach i na wszystkich polach. Udział każdego obywatela w dochodzie z dobra ogólnego zależy przedewszystkiem od wkładu jego pracy, zamiłowania do pracy, rozumienia potrzeby pracy.

Nie pozbawione słuszności jest znane powiedzenie wojskowe, że każdy żołnierz nosi w swym tornistrze buławę marszałkowską. To powiedzenie jest słuszne w stosunku do życia we wszelkich jego dziedzinach. Każdy ma możliwość dojścia do zaszczytów, zajęcia stanowiska wyższego lub bogacenie się w drodze rzetelnej i uczciwej pracy.

W życiu znajdziemy przykłady utraty majątku, zadłużania się — ale mamy również wiele przykładów dochodzenia do bogactwa w drodze pracy uczciwej. Zadłużenie, życie ponad stan chcą niektórzy tłumaczyć potrzebą stopy życiowej, u jednego większej, często przerastającej możliwości zarobkowe zajmowanego stanowiska lub własnego warsztatu pracy, u innego — mniejszej (stąd możliwość oszczędzania). Wynikałoby z tego, że gromadzenie dóbr, oszczędność, zależne jest od potrzeby stopy życiowej. Tak jednak nie jest: stopa życiowa rozwija się w miarę powiększania dóbr i jest przede wszystkim wynikiem charakteru danego człowieka. Możemy powiedzieć, że człowiek, który traci lekkomyślnie majątek, nie ma charakteru, nie ma woli i nie ma wartości moralnych. Człowiek, który dochodzi do majątku na drodze uczciwej pracy, ma charakter i dodatnie wartości moralne.

Ludzie, chcący się bogacić kosztem innych czy kosztem państwa na każdym polu i w każdej dziedzinie, nie mają wartości moralnych, jakkolwiek mogą posiadać charakter i wolę. Tacy ludzie nie mogą być zaliczeni w poczet obywateli będących solą narodu i podstawą państwa. Odwrotnie są oni pasorzytami, szkodzą państwu, krzywdzą innych i powinni być bezlitośnie ścigani przez prawo, piętnowani przez ogół obywateli. Tacy ludzie bez wartości moralnych powinni zniknąć z powierzchni życia państwowego i narodowego.

Dobre wykonywanie obowiązków na zajmowanym stanowisku nie wymaga specjalnych ofiar czy poświęceń, wymaga jedynie bezwzględnej uczciwości i sumienności w pracy. Trzeba jednak pamiętać, że im wyższe i bardziej kierownicze stanowisko zajmujemy — tem większa musi być nasza sumienność i uczciwość.

Każdy, kto pracuje sumiennie i rzetelnie, kto jest w pracy i w swych obowiązkach uczciwy, ma poczucie odpowiedzialności, gromadzi dobra uczciwie — wiernie służy Polsce. Kto sumiennie i uczciwie pracuje, ma poczucie odpowiedzialności, ceni również pracę nie tylko swoją, lecz i innych obywateli, tem samem szanuje godność człowieka, budząc szacunek wzajemny.

Wierna służba dla państwa, każda służba, wyłącza jakiegokolwiek bądź nawet najmniejsze uchybienia lub niedociągnięcie, a tem bardziej wyłącza nawet pozory nadużyć. Wierna służba i praca dla państwa wymaga również ujawniania nadużyć, popełnionych przez innych, niesumiennych obywateli, lecz nie pokątnem gadaniem, ale właściwem załatwieniem. Zatajanie znanych sobie nadużyć, czy to z bojaźni utraty zarobku, czy zajmowanego stanowiska, czy też z innych względów, predestynuje do współnictwa, świadczy o braku poczucia solidarności i odpowiedzialności narodowej, o braku charakteru, silnego ducha i o chęci niskich drobnych korzyści, niegodnych imienia Polaka.

W sumiennem i odpowiedzialnem wykonywaniu swoich obowiązków codziennych na każdym stanowisku — niech nikt nie ogląda się na innych. Jeśli trzeba umrzeć dla dobra narodu i państwa — nie szczędźmy życia.

W służbie dla narodu i państwa, w tym zbiorowym wysiłku wszystkich obywateli, obowiązuje solidarność: „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego“, z tem jednak że „jeden za wszystkich“ jest na pierwszym miejscu, obowiązuje zawsze, wszędzie, we wszystkich dziedzinach życia narodowego i państwowego, a dopiero potem przychodzi samo przez się: „wszyscy za jednego“.

W życiu narodu i państwa nic innego tylko stała praca, praca wydajna, praca rzetelna i poczucie odpowiedzialności — są miernikiem pożyteczności i wartości człowieka jako obywatela.

2. *Walczyć i propagować wielkość Polski słowem i czynem*

Mówiąc o wielkości Polski, musimy zawsze dobrze to sobie uprzytamniać i choć w zarysach wiedzieć, na czem ta wielkość polega. Trzeba nie tylko dokładnie zdawać sobie sprawę i nie tylko rozumieć wielkość Polski, trzeba również przejąć się nią głęboko, by móc samemu w dalszym ciągu wielkość jej budować i propagować w słowie i czynie.

Polska to wielka rzecz.

Polska to jeden z filarów wśród narodów świata podtrzymujący strop kultury światowej od swego zarania, umożliwiający normalny rozwój innych narodów, przede wszystkim narodów Europy środkowej i Słowian. Dziś znalazło to nie tylko zrozumienie u obcych, lecz zostało potwierdzone wypadkami wojny obecnej.

Polska niemal od samego zarania swych dziejów wypisała na swym sztandarze hasło: „Za Naszą Wolność i Waszą“, pisane serdeczną krwią swych synów na polach bitew Europy, tak samo jak dziś jest to krwią żołnierzy polskich pisane. Polska niemal jedna z pierwszych w Europie uznaje indywidualność obywatela. Polska promieniowała i promieniuje swym duchem wolności i swobody, swą kulturą, na wschód Europy. Polska stała i stoi na straży kultury Europy zachodniej. Polska zajmowała i zajmuje wybitne miejsce na polu nauki, literatury, muzyki, sztuki. Polska wykazała zdolność organizacyjną i twórczą skupiania przy sobie na podstawie umów dobrowolnych innych narodów. Polska była i jest obrońcą narodów słowiańskich, zawsze broniła i broni ich przed zaborczością Niemiec — biorąc też na swe barki całkowity ciężar tych walk, w ten sposób umożliwiła im wszystkim zorganizowanie się i wzmocnienie według własnych potrzeb i poglądów. Polska wykazała ogromną prężność i żywotność na polu gospodarczym, wykazała zdolność organizacyjną, a przy tem wszystkim wielką ofiarność swych obywateli w pracy i w walce na rzecz dobra ogólnego.

Polska ceniła zawsze i ceni swój honor ponad wszystko. Polska jest rycerzem niezłomnym i bez skazy, a jej Orzeł Biały nigdy i niczym nie splamił śnieżnej bieli swych skrzydeł.

Każdy Polak i każdy obywatel powinien być dumny, że udziałem jego jest taka bogata spuścizna i tem więcej starać się powinien aby puściznę tę powiększać i wzbogacać.

Propagowanie wielkości Polski każdym słowem — nie znaczy by wiele, wszędzie i byle co mówić. Znaczy: wyjaśniać znaczenie Polski, jej rolę wśród narodów świata i szczególnie wśród Słowian. Trzeba się pozbyć niepotrzebnej gadatli-

wości, przykraj swarliwości i hałaśliwości. Starać się o ten umiar słowa, który cechuje ludzi zrównoważonych, znających swą wartość, biorących zawsze odpowiedzialność za swoje słowa, za swą opinię i za swe zdanie. Nie wolno Polakowi wywodzić swych żalów, szczególnie przed obcymi, bo są one często małosłowne, niezasadne, nużą i nudzą słuchacza, świadczą wreszcie o niezaradności własnej, świadczą o braku energii. Nie wolno obmawiać bliźnich i skarżyć się na wady narodowe, bo te wady ma nie naród, lecz właśnie mówiący i wytykający je. Trzeba podnosić wszystko co jest dobre. Podnosząc dobre cechy i wartości narodu — przyczyniamy się do zwalczania złych. Podnosząc dobre cechy i wartości narodu — przyczyniamy się do ich utrwalania, potęgowania i rozrostu. W każdym poszczególnym wypadku możemy jedynie mówić o wadach tego czy innego osobnika, jeśli istotnie zostały w konkretnym, znanym wypadku ujawnione.

Słowo szeptane, powtarzane z ust do ust, słowo pisane, słowo drukowane — zajmuje wybitne miejsce w życiu każdego narodu i w życiu każdego państwa. Słowo często buduje, a może też i burzyć. Burzyć — przedewszystkiem zaufanie wewnętrzne i wiarę we wszelkie poczynania. Zawsze pamiętać należy o tem że o krytykę, szczególnie powierzchowną, jest łatwiej aniżeli o zbudowanie czegoś, stworzenie lub dokonanie.

Propagowanie wielkości Polski w słowie obowiązuje nie tylko do stałego podkreślania jej znaczenia, jej misji dziejowej — lecz również obowiązuje do wstrzemięźliwości i karności słowa własnego.

Propagowanie wielkości Polski obowiązuje i w każdym czynie, gdyż każdy najdrobniejszy, zdawałoby się, akt świadczy o człowieku, a tem samym świadczy w części i o narodzie. Zawsze tak powinniśmy postępować, żeby podnosić wielkość Polski.

Chcąc propagować wielkość Polski w czynie — konieczna jest pewna karność i rozważa poprzedzająca czyn. Trzeba odwrócić przysłowie: „mądry Polak po szkodzie“. Każdy czyn musi poprzedzić zastanowienie krótkie chociażby. Każde postępowanie i, każdy czyn powinny być zgodne z

prawami etyki i zasadami moralności. Każde postępowanie i każdy czyn powinny być pozbawione cech egoizmu. Prosta zasada: „nie czyni tego drugiemu co tobie nie miło“ daje wskazówki właściwe.

Słowem i czynem trzeba zwalczać wrogą Polsce propagandę, która usiłuje skłócić nas samych i wyrobić wśród innych narodów i państw nieprzychylną dla nas atmosferę.

Spełnienie obowiązku obywatelskiego na polu walki w szeregach, to największy czyn i największe propagowanie wielkości Polski, ale nawet żołnierz nie jest zwolniony od czuwania nad własnym słowem i codziennym czynem.

3. *Wyrobić w sobie karność wewnętrzną*

Są dwa rodzaje karności: zewnętrzna i wewnętrzna.

Karność zewnętrzna, to jedynie tresura, polegająca na wyrobieniu pewnych automatyzmów, przyzwyczajień, nawyków i odruchów, związanych przedewszystkiem z funkcją ciała. Są to formy, które nie zdradzają stanu głębszych dyspozycji psychicznych człowieka. Karność zewnętrzna nie zdradza myśli i uczuć, a jest bardzo często maską, pod którą kryje się brak wszelkich cnót. Karność ta, zwana dyscypliną, opiera się na strachu i bojaźni przed skutkami kar. Usunięcie sankcji kar, więc usunięcie przyczyn strachu i bojaźni przed niemi powoduje natychmiast zupełny upadek poczucia dyscypliny. Karność zewnętrzna, inaczej dyscyplina, jest celowa, jeśli nie jest przesadzona i jeśli jest oparta na karności wewnętrznej.

Nigdy nie sądzimy człowieka przygodnego po jego zachowaniu się, nie bierzemy go takim, za jakiego z pozorów chce uchodzić — gdyż — pod zewnętrzną ogładą może się ukrywać człowiek zły. Staramy się zwykle dowiedzieć o pracy człowieka, którego poznaliśmy, o jego przeszłości gdyż, dopiero to w pewnym stopniu może zdradzić jego właściwe oblicze duchowe.

Karność zewnętrzna, dyscyplina, to przedewszystkiem karność ciała i prawie jest bez wpływu na ducha.

Karność wewnętrzna polega na karności ducha, na zharmonizowaniu swoich władz psychicznych, swoich myśli, swoich uczuć, swoich pragnień i dążeń. Karność wewnętrzna, to świadome poddanie swej woli czynnikom kierującym w wysiłku zbiorowym, wypływające ze zrozumienia i poczucia potrzeb zorganizowanego życia społecznego. Karność wewnętrzna, to świadome poddanie się w ogólnym wysiłku na rzecz dobra ogólnego, na rzecz narodu i państwa.

Karność wewnętrzna w dużym stopniu oddziałuje na ciało, na jego prężność, na wydanie maximum energii, czerpanej z poczucia godności własnej.

Karność wewnętrzną trudno jest w sobie wyrabiać — wymaga to dłuższego okresu czasu i stałego czuwania na sobą, wymaga czuwania nad swemi myślami, swemi słowami, swemi pragnieniami i uczuciami, nad swoją pracą i nad swem postępowaniem. Karność wewnętrzna, to zdyscyplinowanie swoich dyspozycji psychicznych, myśli, uczuć i pragnień wokół jednego celu w swoim życiu, to stały rozwój swego umysłu i swoich władz duchowych.

Człowiek karny wewnętrznie, człowiek pewny, nigdy nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei, nie zawiedzie i nie nadużyje zaufania.

Karność wewnętrzną cechuje na zewnątrz spokój opanowanie ruchów, harmonia między słowami a czynem.

Człowiek o karności wewnętrznej jest systematyczny, sumienny, pracowity, energiczny i pewny w postępowaniu. Człowiek karny wewnętrznie nie kłamie, nie błądzi, nie przesadza, nie kłóci się i nie spiera. Człowiekowi o karności wewnętrznej można zawsze i we wszystkich, nawet najbardziej ciężkich wypadkach zaufać. Człowiek karny wewnętrznie zwykle odznacza się jasnym, otwartym i logicznym umysłem, szybką orientacją w nowych sytuacjach, szybką decyzją i właściwą inicjatywą.

Tylko człowiek o karności wewnętrznej może być jednostką indywidualnie silną i pożyteczną, właściwą podstawą państwa. Człowiek karny wewnętrznie jest zawsze gotów służyć Ojczyźnie swoim mieniem i swoją krwią — jeśli tego wymaga chwila.

Człowiek karny wewnętrznie zwykle postępuje i pracuje według ułożonego przedtem planu. Nie traci on czasu, zdrowia i pieniędzy na lekkomyślne rozrywki, a wolny czas od pracy zużywa na odpoczynek i rozrywkę właściwą, dającą mu korzyść i odprężenie psychiczne, a przez to możliwość dalszej wyteźonej pracy. Pracując stale nad sobą, nad rozwojem własnym, nad rozwojem ciała i ducha — wykazuje tym właściwą ambicję i dążenia w życiu.

Wyrabiając karność wewnętrzną w sobie — wyrabiamy swój świat wewnętrzny i przeto nie ulegamy łatwo złym wpływom, idącym od otoczenia. Przyczyny własnych niepowodzeń, nieszczęść nawet — nie trzeba upatrywać w winie innych; trzeba dobrze przeanalizować fakty, by w ten sposób dojść do właściwej przyczyny, by w przyszłości uniknąć popełniania błędów. Karność wewnętrzna nie zezwala na załamanie się człowieka w ciężkich, przełomowych chwilach życia.

Karność zewnętrzną łatwiej jest nabyć, lecz jest ona bez treści; wyrabianie karności wewnętrznej jest trudne, lecz stanowi o człowieku i samo przez się wyrabia karność zewnętrzną.

Być karnym wewnętrznie, znaczy być również sędzią surowym przede wszystkim wobec samego siebie, sędzią swej pracy i swego postępowania. Być karnym wewnętrznie, znaczy również mieć godność osobistą i honor, które są właściwą pobudką i źródłem woli każdego człowieka.

4. *Stale pracować nad własnym rozwojem*

Podstawą rozwoju każdego człowieka jest jego poprzednie doświadczenie, które utrwala się u niego dzięki pamięci. Każdy człowiek stale rozwija swój umysł w większym lub mniejszym stopniu, w zależności od sumy uzyskanych doświadczeń. Chcąc rozwijać się szybciej, szerzej i głębiej, konieczne jest korzystanie z doświadczenia innych, z doświadczenia które daje nauka.

Każdy człowiek posiada zdolności w większym lub mniejszym

stopniu, które dopomagają mu do osiągnięcia pewnego poziomu rozwoju w wieku młodym, a następnie do stałego dalszego postępu w życiu. Najważniejszym tu warunkiem jest „chcę“ i wprowadzenie tego „chcę“ w czyn. Samo bowiem „chcę“ nie wystarczy i pracy nie zastąpi.

Mówiąc o zdolnościach człowieka, trzeba wiedzieć, że zdolności mogą objawiać się w różnych dziedzinach i że trudno jest je wykazać, jeśli się nad sobą nie pracuje. Stała i systematyczna praca może zdolności rozwinąć, może je utrwalić, jak również wykryć w każdym.

Studując życiorysy ludzi utalentowanych zauważymy ogrom ich stałej i pilnej pracy nad sobą, nad swoim talentem, stałej i pilnej pracy — w ciągu całego ich życia. To samo stwierdzimy u ludzi z dużymi zdolnościami. Ludzie z talentem lub zdolnościami — są to ludzie pracy, pracy stałej, pracy systematycznej i pilnej, słowem — pracy rzetelnej. Wynika z tego, że zarówno ludzie z talentem jak i ludzie ze zdolnościami — wybijają się na czoło nie tyle dzięki talentowi lub zdolnościom ile dzięki swej systematycznej, mrówczej wprost pracy w ciągu całego swego życia. Wielcy wodzowie, wielcy politycy, mężowie stanu, poeci, pisarze, malarze, śpiewacy, muzycy, artyści, uczeni, wynalazcy i t. d., to przede wszystkim ludzie pracy; ich zasługa, to praca; ich talent, ich zdolności, to praca olbrzymów.

Stwierdzamy że nic innego, jeno rzetelna praca, wysuwa pewnie człowieka na czoło, stanowi o stałym jego rozwoju, stanowi o jego powodzeniu. Możemy niejednokrotnie stwierdzić u ludzi, ułomnych fizycznie, że i oni, dzięki pracy, wysuwają się również na czoło i uzyskują powodzenie w życiu. Talent i zdolności jedynie dopomagają, ale same człowieka na czoło nie wysuwają, a nawet, jeśli człowiek nie pracuje i swego talentu czy zdolności nie rozwija, to z biegiem czasu zupełnie zanikają, zostawiając złamanego i nieszczęśliwego człowieka.

Talent i zdolności zobowiązują posiadającego je człowieka, do tem bardziej sumiennej i wyczerpanej pracy.

Pracując nad sobą, rozwijamy również swą wolę, rozwijamy szereg dyspozycyjnych kompleksów psychicznych, które skolei

ułatwiają dalszą pracę i dalszy rozwój człowieka. Początek, jak w każdej dziedzinie, jest trudny, lecz zacząwszy raz pracować nad sobą, — człowiek wciąga się stopniowo, i coraz to łatwiej idzie mu praca nad sobą.

Życie, to wielkie pole pracy i tyle nagromadziło już doświadczeń w każdej dziedzinie, że gdyby człowiek chciał się rozwijać, dzięki tylko doświadczeniu, zdobywanemu przez siebie, na podstawie tylko własnej praktyki — stałby na niskim poziomie rozwoju. Konieczne zatem jest korzystanie z doświadczenia innych, korzystanie przede wszystkim z nauki. Oczywiście nie znaczy to, by każdy miał być mółem książkowym; trzeba korzystać z nauki w miarę potrzeby, z nauki korzystać w sprawach, związanych z własnym warsztatem pracy, własnym zawodem. Każda, nawet najbardziej jednostronna dziedzina pracy, zawodu, nie jest nigdy zamknięta sama w sobie — ma większą lub mniejszą styczność i łączność z innymi dziedzinami życia. Doskonając się w pewnym kierunku, w pewnej dziedzinie pracy, zawodu, wiedzy czy fachu, w miarę postępu trzeba zaznajamiać się i z dziedzinami danej pracy pokrewnymi lub stycznymi. Praca, to jakby sprawdzian życiowy człowieka; od wyniku tego sprawdzianu pracy zależna jest promocja człowieka na płaszczyźnie hierarchicznej narodu i państwa.

5. *Dawać dobry przykład innym*

Dawać dobry przykład innym, znaczy stale siebie kontrolować.

W pracy i służbie kierować się sumiennością, pracowitością, systematycznością, obowiązkowością, chętnym wypełnianiem swych nawet najdrobniejszych obowiązków. Współpracować z innymi. Szanować pracę innych. Nie kierować się egoizmem. Swoje uczucia i dążenia kierować ku sprawom ogólnym narodu, a nie myśleć wyłącznie o prywatnie. W sercu mieć niegasnący ogień patriotyzmu. Postępować tak aby pomiędzy słowami, a czynem nie było rozbieżności. Być rozważnym w słowach i postępkach. Czas wolny wyzyskiwać celowo dla

siebie i innych, pogłębiać swą myśl i wiadomości. Nie silić się na wyższość, lecz być prostym, szczerym, naturalnym, uprzejmym, grzecznym i pokazywać zawsze na zewnątrz pogodne oblicze.

Silny i zdrowy duch narodu polskiego nakazuje każdemu Polakowi i każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej, by miał moc ducha. Każdemu każe trwać dziś na wyznaczonym czy dobrowolnie zajętym posterunku, czekać, pracować i walczyć z głęboką wiarą w ostateczne nasze zwycięstwo.

W pracy dla Polski i w pracy dla dobra całej ludzkości, w pracy dla dobra każdego człowieka — a tem również dla dobra swego — nie trzeba czekać zaszczytów, wyróżnień, wynagrodzeń, lecz każdemu powinno wystarczyć wewnętrzne zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku Polaka i obywatela.

III. OBOWIĄZKIEM PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA JEST WYCHOWAĆ OBYWATELA

Psychika człowieka zmienia się w ciągu całego jego życia. Człowiek ulega tym czy innym wpływom zewnętrznym, które w dużym stopniu oddziałują na jego stan wewnętrzny.

Są różne poglądy na psychikę człowieka. Jedni twierdzą, że psychika człowieka jest właściwie odzwierciedleniem psychiki zbiorowiska, w którym człowiek się wychował i przebywa. Inni znowu są zdania, że psychika człowieka opiera się na swoistych pierwiastkach instynktu i że zatem człowiek nie jest podatny na wpływy zewnętrzne, że środowisko nie wpływa na kształtowanie się jego psychiki.

Zapewne prawda jest gdzieś pośrodku. Jeśli potrafimy sobie wyobrazić człowieka, który prawie od urodzenia dostał się gdzieś na wyspę bezludną i tam wyrósł i wychował się w ciągu kilkudziesięciu lat — to gdyby obecnie przyszło nam zetknąć się z nim, stwierdzilibyśmy, że jest on człowiekiem jedynie z wyglądu. Zapewne byłby człowiekiem, lecz

zupełnie odmiennym od każdego wyrosłego w środowisku innych ludzi.

Wpływy na psychikę człowieka, — to wszystko co życie przynosi i daje. Jedne wpływy są dodatnie, inne ujemne. Wpływy wychowawcze, to wpływy dodatnie. Zarówno wpływy dodatnie jak i wpływy ujemne trzeba rozpatrywać w zależności od promienia i intensywności ich oddziaływania, oraz w zależności od wzruszeń wywoływanych przez nie u człowieka. Wpływy te są stale zmienne, i nie każda jednostka ulega im w jednakowym stopniu.

Człowiek w starszym wieku jest mniej podatny na wpływy wychowawcze, gdyż jego psychika jest zasadniczo ukształtowana i może ulegać i zmieniać się jedynie w małym stopniu. Człowiek natomiast w młodym wieku jest całkowicie podatny na wpływy wychowawcze, i te, dobrze przemyślane i zorganizowane, mogą ukształtować psychikę młodzieńca w kierunku pożądanym.

Mówiąc o zagadnieniu wychowawczem, mam przede wszystkim na myśli zagadnienie wychowania młodzieży.

Młodzież, to przyszłość narodu, młodzież, to dźwignia narodu i państwa — wychowanie więc jej powinno być otoczone szczególną troską przez wszystkich, a przede wszystkim przez rodziców.

Wychowanie młodzieży w Polsce powinno być oparte na zdrowej tradycji narodowej, na silnym polskim duchu, na zdrowych zasadach: równość, wolność i braterstwo. Wychowanie powinno być oparte na miłości ojczyzny, poszanowaniu pokoleń starszych, na wyrobieniu wzajemnego szacunku, solidarności, honoru, ambicji i ofiarności w pracy. Wychowanie powinno być w duchu wolnych i równych obywateli. W wychowaniu młodzieży trzeba dążyć do wyrabiania w niej naturalnej szczerości, swobodnego obejścia i zachowania się, dążyć do prostoty życia i poszanowania każdej pracy, do nie wstydzania się żadnej pracy. Wyrabiać tężyznę ducha i ciała, zmysł oszczędności, przytem skromność, uprzejmość i grzeczność.

Wychowanie młodzieży w ramach państwa powinno być

oparte na planie wychowawczym, przewijającym się przez życie narodu, a uwypuklonym w zasadniczych, decydujących objawach życia zbiorowego narodu i państwa.

Ogólny plan wychowawczy młodzieży w ramach państwa powinien uwzględniać następujące momenty: 1) sylwetkę psychiczną obywatela; 2) sylwetkę psychiczną wychowawcy; 3) wpływy wychowawcze w płaszczyźnie państwa; 4) organ wychowawczy; 5) kontrolę.

1. *Sylwetka psychiczna obywatela*

Chcąc wychowywać, musimy mieć pewien wzór wychowawczy, jakim w tym wypadku jest sylwetka psychiczna obywatela. Sylwetka psychiczna pojęcia „obywatel“, zawiera w sobie kilka pierwiastków, które odpowiednio rozwinięte i powiązane, składają się na całość. W pojęciu „obywatel“ rozróżniamy pierwiastki: człowieka, członka narodu, członka państwa, żołnierza, pracownika i szereg innych o mniejszym znaczeniu.

Obywatel-człowiek jest obdarzony instynktem i rozumem, które w oparciu na egoistycznym „ja“, idą w kierunku zabezpieczenia życia i jego prywatnych interesów, stawianych zawsze na pierwszym planie przed interesami narodu i państwa. Inne dopiero pierwiastki stępują ten egoizm jednostki.

Obywatel-członek narodu powinien odznaczać się niezawodnym i bezinteresownym patriotyzmem. Ambicja narodowa, honor, silnie zakorzenione poczucie wspólnoty i solidarności, chęć dobrowolnego niesienia ofiar, godność własna, oparta na godności narodowej, miłość innych członków narodu — oto główne wartości duchowe pierwiastka członka narodu.

Obywatel-członek państwa powinien odznaczać się chęcią współpracy, poszanowaniem pracy, poszanowaniem innych członków państwa, chętnie ponosić obciążenia na rzecz państwa.

Obywatel-żołnierz jest żołnierzem nie tylko w szeregach, jest żołnierzem również przez całe życie. Powinna go

cechować głęboka karność wewnętrzna, wypływająca ze zrozumienia konieczności i potrzeby poddania swej woli interesom ogólnym, chętnego zlewania swej woli w wysiłku zbiorowym, w szeregach wojska i w życiu cywilnym. Cechować go powinna chęć poświęcenia się dla potrzeb ojczyzny. Powinien odznaczać się postawą czynną, a przy tem skromną. Mieć zakorzenione uczucie przyjaźni i koleżeństwa dobrze zrozumianego i bezinteresownego. Służyć i pracować nie dla zaszczytów, ale z głębokiego poczucia obowiązku.

Obywatel-pracownik powinien być sumienny, rzetelny i uczciwy w pracy, w wykonywanych obowiązkach swego zawodu, być dobrym fachowcem, zamiłowanym w swym zawodzie, stale pogłębiać potrzebne mu wiadomości.

Pierwiastek rodzinny i pierwiastek religijny odgrywają decydującą rolę w dziedzinie emocjonalnej, w dziedzinie uczuć, przy kształtowaniu psychiki każdego.

Harmonijne rozwinięcie i związanie pierwiastków psychicznych przez wychowanie, składające się na całość sylwetki psychicznej obywatela, jest konieczne.

2. Sylwetka psychiczna wychowawcy

Trzeba umieć wychowywać, i wychowujący musi być sam dobrze wychowany. Jeśli wychowawca nie jest sam dobrze wychowany, to rzecz jasna, jego praca wychowawcza nie wyda nigdy owoców dodatnich — u wychowanka powstaną usterki i spaczenia psychiczne, trudne później do usunięcia i naprawienia.

Wychowawca, to nie tylko nauczyciel w szkole, lub oficer w wojsku. Wychowawcą jest każdy, kto ma do czynienia z ludźmi, z młodzieżą, kto wogóle ma władzę rozkazodawczą. Każdy więc obywatel, zajmujący stanowisko kierownicze w hierarchji państwowej, jest wychowawcą i posiada duży wpływ, zależnie od rozległości wpływów swego stanowiska, na ilość podporządkowanych mu lub podporządkowywujących się mu dobrowolnie ludzi.

Wychowawca, jak dowódca, nauczyciel, kierownik, lub przywódca, powinien posiadać autorytet i zaufanie. W samem już

zestawieniu „autorytet i zaufanie“ widzimy na pierwszy rzut oka pewne jakby sprzeczności, napozór nie dające się ze sobą pogodzić. Ale to tylko napozór, bo w gruncie rzeczy pojęcia autorytetu i zaufania wzajemnie się uzupełniają. Nawet autorytet i spoufalenie, wzajem się również nie wyłączają. Nie możemy osiągnąć właściwego autorytetu jeśli nie zdobędziemy zaufania, i nie zdobędziemy całkowicie zaufania, jeśli nie osiągniemy autorytetu.

Mówiąc o autorytecie, mówimy o czyjejs wyższości lub władzy. Wyższość ta powinna być istotna i wypływać sama przez się z pewnych wartości, posiadanych przez danego osobnika. Nie trzeba i nie wolno silić się na okazywanie wyższości, bo wtedy łatwo jest popełnić błąd, przez który będzie przebijała pycha i egoizm, a te wywołują skutek odwrotny zamierzonemu, bo łatwo drażnią każdego i zgóry usposabiają nieufnie i niechętnie.

Wyższość, która zdobywa autorytet, jest raczej skromna i sama przez się widoczna, bez silenia się na jej okazywanie.

Podwładni są surowymi, lecz sprawiedliwymi sędziami swego dowódcy — mawia się w wojsku. Powiedzenie to ma całkowite zastosowanie także w innych dziedzinach życia. Ma ono zastosowanie również w dziedzinie wychowawczej młodzieży. Wzrok jej jest skierowany na swoich wychowawców, zna ona nie tylko ich zalety, lecz i wady, a te wady wywołują poważną reakcję w psychice młodzieży, w kierunku niewłaściwego układu odbieranych wrażeń i wzruszeń. Cytowane wyżej powiedzenie wypływa stąd, że psychika wszystkich członków danego narodu jest ta sama, z tem że można mówić o jej głębi, rozmiarach, ale zasadnicze elementy, kościec, jest zawsze ten sam u wszystkich. Stąd też wypływa nie tylko zdolność sądzenia, na tem również polega i opiera się przywództwo.

Autorytet może być różny, może dotyczyć tylko jakiejś jednej dziedziny nauki, specjalności, zawodu, może być również autorytet obywatela jako wzoru w życiu dla innych. Ten wyrabia się najtrudniej, gdyż dotyczy nie tylko dziedziny pracy, lecz również nawet prywatnego życia człowieka.

Sylwetka psychiczna wychowawcy, więc kierownika, dowódcy, nauczyciela, zawiera te same elementy, co i sylwetka psychiczna każdego obywatela, jest tylko bardziej zwarta i bardziej wyrazista, a przez to może odcinać się i występować na tle ogólnem.

W wychowaniu i w pracy na każdym stanowisku, na każdym szczeblu hierarchicznym życia narodu i państwa, zdobywając właściwy autorytet, zdobywamy jednocześnie i zaufanie.

Wychowawca, więc kierownik, dowódca, nauczyciel, powinni mieć na uwadze w swej pracy wychowawczej, jak i wogóle w pracy, następujące wytyczne:

1. Postępować według dobrze przemyślanego planu.
2. Posiadać plan postępowania i oddziaływania, z uwzględnieniem elementów miejscowych i indywidualnych.
3. Stosunek do wszystkich powinien być zupełnie szczerzy i przyjacielski i opierać się wyłącznie na sprawiedliwości i równem traktowaniu wszystkich w obowiązkach.
4. Można być surowym, lecz nigdy ostrym.
5. Stosunek do każdego opierać na odchyleniach indywidualnych, mieć jednak na uwadze dobro całości.
6. Mieć dodatnią sylwetkę psychiczną własną, być dobrze wychowanym.
7. Być sprawiedliwym, skrupulatnym w wykonywaniu swoich obowiązków, sumiennym, w pracy swej mieć zawsze na uwadze dobro całości państwa i narodu.
8. Mieć głęboką karność wewnętrzną własną, karność swego słowa i czynu.
9. Stale doskonalić się i rozwijać.
10. Kontrolować stale pracę podwładnych, wychowanków, jej wyniki, usuwać błędy, kontrolować również siebie, swoją pracę, swoje zarządzenia, kontrolować sylwetkę psychiczną wychowanka.
11. W kontroli kierować się życzliwością, braków lub błędów szukać nie tylko u wykonawcy, lecz przede wszystkim w warunkach wykonywanej pracy i środkach, stojących do dyspozycji wykonawcy.

12. Zawsze w pracy swej pamiętać, że autorytet i zaufanie trudno jest zdobyć, ale bardzo łatwo już zdobyte utracić, a odbudowa ich jest trudna, jeśli wręcz nie niemożliwa.

Oficer i nauczyciel powinni prócz tego odznaczać się pewnem posłannictwem w ujęciu ideowego prowadzenia młodzieży.

3. *Wpływy wychowawcze w płaszczyźnie państwa*

Zasadniczy wpływ wychowawczy w płaszczyźnie narodu i państwa mają: dom rodzinny, religja, szkoły i wyższe uczelnie, służba wojskowa, warsztat pracy, stowarzyszenia, literatura, prasa, sztuka, teatr i t.p., wychowanie fizyczne.

Dom rodzinny

Dom rodzinny, rodzina wogóle, odgrywa w życiu narodu decydujące znaczenie, gdyż jest skarbnicą uczuć i ciepła rodzicielskiego, które ma decydujące znaczenie przy kształtowaniu uczuć człowieka i prowadzenia dzieci, następnie jest również ważnym czynnikiem w dalszem życiu każdego człowieka.

Rodzina stanowi w narodzie pierwsze i właściwe ogniwo podstawowe spójni duchowej, przez to przyczynia się do większej spistości całego narodu. Węzły rodzinne rozchodzą się daleko i są niewidocznymi, lecz mocnymi niemi wiążącami całość w jeden zwarty blok. Dom rodzinny, to pierwsza forteca narodowości.

Zarówno wojna dzisiejsza jak i poprzednie dzieje Polski wykazały, że matki Polki wszystkich stanów i wszystkich warstw umieją wychowywać swe dzieci na dzielnych i prawych obywateli kraju.

O państwie stanowi naród, stąd jasno widzimy znaczenie domu rodzinnego, rodziny wogóle, dla państwa.

Dom rodzinny, to jakby małe państwko, daje też on każdemu dziecku te wszystkie cechy moralne, któremi powinien odznaczać się późniejszy obywatel.

Oczywiście, mówiąc tu o domu rodzinnym, mam na myśli dom jako siedlisko wszelkich cnót, a nie dom gdzie się można przespać, zjeść i odpoczywać po hulankach. Aby rodzice mogli wychowywać dzieci, powinni wpiery sami być dobrze wychowani i zdawać sobie sprawę z ważności ich misji w ogólnem życiu narodu i państwa. Powinni cenić swój dom i szanować, uważać go za schronisko przed wszelkimi burzami życia.

Z ważności domu rodzinnego, z ważności rodziny, wypływa — nie mniej ważne — konieczność posiadania domu wogóle przez jaknajwiększą ilość rodzin, szczególnie w środowiskach miejskich, domu najskromniejszego i najmniejszego nawet, lecz swojego, możliwie z małym chociażby ogródkiem, zacisznego, któryby sam przez się zachęcał do przebywania w nim i szukania odpoczynku po wyczerpującej pracy i powstrzymywał od chęci szukania często wątpliwych rozrywek poza domem.

Oczywiście, zagadnienie domu dla każdej rodziny nie jest w życiu, szczególnie miejskiem, rozwiązalne, lecz powinny być ułatwienia w tym kierunku, a w każdym bądź razie każda rodzina powinna mieć zabezpieczone odpowiednie mieszkanie.

Religja

Religja ma decydujące znaczenie w życiu każdego narodu. Możemy stwierdzić, że w szeregu państw, w których religja jest negowana, stwarza się inną religję, jak bezwzględna wiara w człowieka, wyższość rasy, a potem następuje tworzenie odmiennej etyki, etyki pogańskiej, dostosowanej do dzisiejszego rozwoju człowieka i t.d.

Każdy człowiek musi w coś wierzyć, każdy człowiek odczuwa potrzebę wierzenia, lecz tylko istotna wiara może dać człowiekowi potrzebną równowagę duchową i spokój w życiu.

Polska jest katolicka, wiara była ostoją Polaków w wielu ciężkich chwilach przełomowych, które naród przechodził i którą ponownie dziś przeżywa. Wiara w życiu każdego narodu stwarza cuda. W Polsce swego czasu takim cudem była obrona Częstochowy, wiara narodu walnie przyczyniła

się do zwycięstwa w wojnie polsko-bolszewickiej i w dzisiejszej wojnie wiara również zajmuje jedno z miejsc czołowych.

Religia jest jednym z zasadniczych czynników wychowawczych młodzieży, obok domu rodzinnego, wyrabia spokój i opanowanie wewnętrzne, daje potrzebną w życiu każdego równowagę wewnętrzną. Umacnia w młodzieży wartości moralne, wskazuje właściwą drogę w życiu. Religia wyrabia szacunek dla starszych, miłość bliźniego, kontrolę swoich uczynków i myśli, każe patrzeć nie tylko na sprawy ziemskie, lecz pielegnować w sercu wyższe zadania, wyższe cele i ideały. Uczucie religijne każdemu każe wznosić się sercem i myślą wyżej. Religia wyrabia karność wewnętrzną w człowieku, cechę tak potrzebną w życiu zbiorowem.

Jak we wszystkim, tak i we wpajaniu zasad religijnych nie chodzi o formy, lecz o istotę, o zaszczepienie wiary głębokiej, a przez to samo również istotnej wartości duchowej człowieka, nie jedynie dewocji.

Szkoły i wyższe uczelnie

Każdą szkołę trzeba rozpatrywać jako pewien kompleks wpływów wychowawczych, a nie tylko jako uczelnię, bo ucząc, wychowujemy, jak i wychowując, uczymy. W kompleksie wpływów szkoły trzeba podkreślać i nawiązywać do wpływów, idących z domu rodzinnego i wpływów religii, również trzeba uwzględniać wpływy, idące i od bezpośredniego otoczenia środowiska młodzieży danej szkoły, pod kątem widzenia paraliżowania wpływów ujemnych.

Plan wychowawczy zarówno w szkołach początkowych i w średnich, jak i w rzemieślniczych powinien mieć ten sam kościec. Plan wychowawczy powinien również obowiązywać i w wyższych uczelniach, tem bardziej że studjuje w nich młodzież, która w przyszłości znajdzie się na stanowiskach kierowniczych, będzie więc miała duży wpływ wychowawczy na swoje otoczenie, i to nie tylko na polu pracy zawodowej.

Szkolnictwo poprzez wychowanie młodzieży ma ogromny wpływ wychowawczy na cały naród. Wychowanie

młodzieży, opierając się na zdrowych pierwiastkach tradycji narodowej, powinno być tak postawione, by zachodziła właściwa proporcja pomiędzy rozwijaniem strony emocjonalnej, uczuciowej, a rozwijaniem strony intelektualnej, rozumowej. Chodzi o to, by podłoże uczuciowe było właściwe, by nie było wypaczone, bo wszak myślenie każdego człowieka odbywa się na jego podłożu uczuciowym, nie może więc w tej dziedzinie psychicznej zachodzić dysharmonja i zakłócenia.

Konieczne jest również, aby bezwzględnie wszystkie dzieci kończyły przynajmniej szkołę powszechną, gdyż równa się to wyplenianiu nie tylko analfabetyzmu, lecz i kształtowaniu psychiki przyszłego obywatela, z którego naród i państwo nie może zrezygnować. Nie wolno pozostawić ani jednego dziecka bez umożliwienia mu uczęszczania do szkoły, gdyż inaczej od samego zarania krzywdzi się obywatela, któremu państwo powinno dać możliwość uczenia się.

Każda szkoła z uwagi na to, że ma inne cele w nauczaniu i w przygotowaniu obywatela do pracy oraz z uwagi na specyficzne warunki środowiska, miejscowości — powinna mieć swój plan wychowawczy, z tem że plan ten powinien być rozbudową w szczegółach zasadniczego kośćca, planu, wychowawczego młodzieży. Plan każdej szkoły w dziedzinie wychowawczej powinien być troskliwie przemyślany, przeanalizowany i opracowany nawet w najdrobniejszych szczegółach, z uwzględnieniem ząębiana się wszystkich wpływów, idących bądź z dziedzin nauki, bądź środowiska, bądź innych. Plan wychowawczy powinien uwzględniać środki, któremi rozporządza szkoła. Musi być w nim uwzględniona ciągłość w oddziaływaniu, siła wpływu, jako wynik sumy wrażeń dodatnich, mogących wywołać odpowiednio dodatnie wzruszenia na pewnej przestrzeni czasu, tak by zostawiły one ślad w psychice odbierającego. Stosowanie planu nie może być sztywne, dobry bowiem środek wychowawczy, zastosowany nie w czas, nie w odpowiedniej chwili i bez uwzględnienia zmiennych wpływów dnia, może wywołać skutek odwrotny zamierzonemu.

Plan wychowawczy każdej uczelni powinien uwzględniać:

komisję wychowawczą, wyłonioną z rady pedagogicznej, która powinna przygotować materiał do decyzji rady pedagogicznej; sylwetkę psychiczną wychowanka, opartą na sylwetce psychicznej obywatela, z uwzględnieniem specjalności szkoły, jej charakteru, przyszłego zadania i pracy wychowanka; środki wychowawcze danej szkoły, zakładu czy wyższej uczelni, z uwzględnieniem wpływów środowiska i miejscowych; wybór środków wychowawczych, ich ciągłość i stosowanie tych środków wychowawczych w życiu; kontrolę pracy wychowawczej przez wszystkich, mających styczność z młodzieżą (chodzi o kontrolę nie tyle pracy, ile wartości stosowanych środków i ich istotnego wpływu na psychikę wychowanków zakładu).

Śłużba wojskowa

Śłużba w wojsku jest obowiązkiem każdego obywatela, wpływającym z konieczności obrony kraju przed wrogami zewnętrznymi. Śłużbę wojskową odbywa każdy obywatel po dojrzeniu do pełnoletności. Jest to wiek w życiu człowieka, w którym ulega on jeszcze dość silnie wpływom wychowawczym, zatem w dalszym ciągu psychikę jego można kształtować i ewentualne przywary, braki w wychowaniu poprzednim, dadzą się jeszcze sprostować.

Wojsko, będąc najbardziej zorganizowaną częścią narodu, ma przez to na każdego obywatela duży wpływ wychowawczy. Organizacji wojskowej nie wolno uważać jako pewnych ram, które wypełnia się ludźmi, jest ona przede wszystkim w dużym stopniu kuźnią charakterów męskich, w całym tego słowa znaczeniu. Wojsko zdolne jest wyrobić i zaszczerpić wiele cech i uczuć dodatnich, koniecznych w życiu zbiorowym. Cechy te i uczucia pozostają u wielu na całe życie. Trzeba dążyć, aby powstawały one i utrwały się u każdego, pozostając na stałe.

Wojsko wychowuje nie tylko żołnierza, lecz również obywatela, gdyż takie cechy, jak koleżeństwo, poczucie solidarności i potrzeba współpracy, są decydujące także i w życiu cywilnym na każdym polu pracy.

Wychowanie obywatela w wojsku powinno się zająć z wychowaniem młodzieży w szkołach, wychowanie będzie wtedy pełniejsze.

Obecne wypadki wojenne wykazały, że wychowanie w wojsku polskim było właściwe, bo żołnierz zdał swój egzamin nie tylko bojowy, lecz i obywatelski.

Warsztat pracy

Praca odgrywa ogromną rolę w życiu każdego człowieka, szczególnie młodego, nie tylko jako źródło zdobycia środków utrzymania na życie; ma ona również wielkie znaczenie moralne i wychowawcze. Człowiek pracujący czuje się obywatelem pełnowartościowym. Rozwija swoje zdolności fizyczne i psychiczne, potrzebne mu przy wykonywaniu zawodu, czy pracy, ma możliwość zaspokojenia wielu potrzeb swego ustroju psychicznego, jak potrzebę pracy, potrzebę zaspokojenia swej ambicji, godności człowieka i obywatela, poczucia wewnętrznego zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku, potrzebę gromadzenia dóbr, oszczędności i inn. Brak pracy rozprzęża młodego człowieka psychicznie i rozprzęża często fizycznie, osłabia jego charakter, wolę, i wyrabia poczucie niższości człowieka niepotrzebnego, jakby wyrzuconego za nawias życia.

T. zw. bezrobocie demoralizuje nie tylko młodzież i ludzi starszych nie posiadających pracy, lecz również wpływa ujemnie i na resztę społeczeństwa. Bezrobocie stwarza stan zapałny w życiu społecznym i jest świadectwem braków w ustroju państwa. Bezrobocie jest czynnikiem wpływającym ujemnie na psychikę młodzieży; dlatego powinno bezwzględnie z powierzchni życia społecznego zniknąć.

Jeśli chodzi o warsztat pracy i pracę wogóle — ważne jest zagadnienie popłatności. Każda praca, każdy zawód powinny być tak honorowane, by to szło w parze z włożoną energią i produktywnością, nie może być w tej dziedzinie wyzysku czy to przez państwo, czy przez instytucje, a przede wszystkim przez osoby prywatne. Niezależnie od tego każdy

obywatel powinien być przekonany, że praca jego idzie na korzyść całości, na dobro całego narodu i państwa, a nie na marne. Każdy obywatel musi być przekonany, że nawet przy najzwyczajszej pracy jest państwu potrzebny i że każda praca jest szanowana, że każda praca jest dobra.

Młodzież musi mieć pewność, że po ukończeniu nauki stanie przy warsztacie pracy w swoim zawodzie, by pracować dla dobra państwa i swego.

Stowarzyszenia

Stowarzyszenia, organizacje, szczególnie o charakterze politycznym, mają duży wpływ na wychowanie młodzieży, nie zawsze jednak w kierunku dodatnim. Organizacje młodzieżowe powinny być otoczone szczególną troską ze strony nie tylko państwa, lecz ze strony całego społeczeństwa, by wyrabiała one w młodzieży zdrowego ducha konstruktywnego w kierunku rozrostu wielkości i potęgi państwa.

Młodzież powinna być wciągana i organizowana w ramach spółdzielczości, lecz trzeba by spółdzielczość rozwijała się nie tylko w kierunku spożywczości, lecz przede wszystkim w kierunku wytwórczości w różnych dziedzinach gospodarczych i przemysłowych, a głównie na polu gospodarstwa rolnego, mlecznego, hodowli zwierząt domowych, zwierząt futerkowych, ptactwa, jedwabnictwa, rybołówstwa i tp.; w tym zakresie w Polsce jest bardzo wiele do zrobienia.

Spółdzielczość wytwórcza rozwija przedsiębiorczość, zmysł organizacyjny, zmysł handlu, a przytem rozwija poczucie solidarności, solidności, poczucie wspólnoty interesów, uczciwość kupiecką, jak i uczciwość wogóle.

Literatura, prasa, sztuka, teatr i t.p.

Literatura ma ogromny wpływ zarówno na młodzież jak i na starsze pokolenia. W tej dziedzinie szczególnie musi panować myśl przewodnia, zgodna z ogólnym duchem narodu. Nie chodzi o ograniczenie swobody literackiej i narzucenie jakichś ram czy też tematów lub wogóle ograniczeń, lecz

konieczne jest aby każdy piszący kierował się poczuciem odpowiedzialności za swoje myśli, rzucane wszak gdzieś nie w przestrzeń, a na niwę uczuć i myśli. Chodzi w literaturze o horyzonty szerokie i dalekie, a nie o małe podwórkowe sprawy. Nie można w tej dziedzinie zasłaniać się potrzebą swobody w wypowiedaniu myśli przez autora i tę swobodę wyzyskiwać w swoim wyłącznym celu, jakim jest schlebianie niskim instynktom, w celu uzyskania jak najwięcej gotówki z rozsprzedaży książki. Posłannictwo — tak, ale nie handel. Prawdziwy talent nie sili się na popularność i nie sili się na zrobienie fortuny. W dziedzinie literatury nie powinno być nawet cienia handlu. Wszelkie rzeczy bezwartościowe, nie zawierające w sobie pierwiastka budowniczego, pierwiastka przodującego, a odwrotnie — negujące wszystko, wzamian nic nie dając — powinny zniknąć z półek księgarskich. Do tego powinno przyczynić się samo społeczeństwo, które książek bezwartościowych, a jedynie sensacyjnych, nie powinno kupować, a przez to ich nie popierać. Tym bardziej nie może być tłumaczeń książek bezwartościowych z literatury innych narodów.

Każda książka przeczytana pozostawia bezwiednie jakiś ślad w myślach i uczuciach czytelnika, szczególnie czytelnika młodego. W tej też sprawie pisarze i literaci powinni sami zabrać głos.

Prasa, będąca pokarmem codziennym szerokich rzesz czytelników, różnych wiekiem i wykształceniem, urabia w dużym stopniu t. zw. opinię publiczną. W dziedzinie prasy powinien być pewien miernik i hamulec, oparty na poczuciu odpowiedzialności redaktorów i wydawców. Idealem jest, by prasa odzwierciedlała i krystalizowała prądy, nurtujące społeczeństwo, i zwykle też prasa przedstawia siebie jako wyrazicielkę opinii publicznej, lecz są to jedynie słowa, sprawdzianu na to niema.

Sztuka, teatr i t. p. mają wielki wpływ na kształtowanie uczuć i myśli młodzieży przez podsuwanie jej pewnych oczywistych prawd życiowych.

Wszystkie te dziedziny ducha — więc literatura, prasa,

sztuka, teatr i inne, — powinny stanowić troskę całego uświadomionego społeczeństwa i władz kierowniczych; odwrotnie, wszyscy tworzący i pracujący w tej dziedzinie ducha powinni poczuwać się do odpowiedzialności za wpływ wywierany na młodzież i na cały naród.

W dziedzinie kulturalnej duże znaczenie wychowawcze ma amatorstwo młodzieży. Wszędzie powinny być popierane teatry amatorskie, kółka literackie, naukowe i inne, następnie zespoły chóralne, muzyczne i t. p. Gazetki szkolne, pisemka, prowadzone przez młodzież, przyczyniają się ogromnie do nastawiania ducha młodzieży i są zarazem kontrolą prawidłowego rozwoju jej psychiki.

Wychowanie fizyczne

Wychowanie fizyczne ma ogromne znaczenie nie tylko w rozwoju ciała, lecz także w dziedzinie psychicznej. Wyrabia ono charakter, wolę i wiele wartości moralnych.

Sporty wszelkiego rodzaju, turystyka, obozy letnie, narciarstwo, szybownictwo, lotnictwo — kształtują i hartują ducha młodzieży, kształtują cechy zdobywcze i konstruktywne. W tym dziale nie chodzi o zawodowców, — są oni potrzebni jedynie do propagandy sportu, — chodzi przede wszystkim o wielkie rzesze młodzieży, powiedziałbym — o wszystkich młodych.

Sport, racjonalnie uprawiany przez cały okres życia człowieka, daje mu wiele, jest źródłem odświeżenia sił fizycznych, a przez to i psychicznych.

Na ten dział wypada szczególnie położyć nacisk.

Inne wpływy

Wreszcie trzeba wskazać na przejawy tradycji, jak obchody świąt narodowych i t. p. Przestrzeganie objawów zewnętrznych tradycji wiąże młodzież z przeszłością, każe jej szukać właściwych wskazań, dopomaga do naświetlania zdażeń chwili bieżącej, rozwija ducha narodowego i poczucie

solidarności plemiennej na przestrzeni wieków przeszłych i przyszlých.

Wypada również brać pod uwagę dodatnie wpływy, będące wynikiem współżycia z innymi narodami.

Wpływy regionalne, dzielnicowe i szereg innych z bieżącego dnia mogą być dodatnie, mogą być też i ujemne. We wszystkim trzeba usuwać wpływy ujemne, a podkreślać i uwypuklać wpływy dodatnie.

4. *Organ wychowawczy*

Mówiąc o wychowaniu młodzieży w ramach najszerszych, bo na płaszczyźnie narodu i państwa, musimy uprzytomnić sobie ogrom zagadnienia.

Zagadnienie wychowania młodzieży powinno być opracowane i przemyślane szczegółowo z uwzględnieniem potrzeb i warunków kraju, a wszystkie czynniki powinny być przeanalizowane na podstawie praw psychologicznych jednostki i psychologii zbiorowej.

Zagadnienie to w płaszczyźnie państwa powinno być opracowane przez organ doradczy tak władz ustawodawczych jak i wykonawczych. W skład tego organu powinni wejść przedstawiciele nauki, literatury, prawa, ekonomji, przemysłu i t. p. — przedstawiciele wszystkich dziedzin życia narodowego i państwowego.

5. *Kontrola*

W kształtowaniu charakteru, woli i wartości moralnych jednostki i ogółu, w dziedzinie psychicznej, której nie widzimy, a jedynie możemy obserwować po pewnych objawach zewnętrznych reakcji człowieka, i na tej podstawie wyrabiać sobie opinię, szczególnie ważny jest czynnik kontroli na każdym szczeblu, kontroli sumiennej i nieustannej. Kontrolować trzeba nie tylko jednostkę, objawy zewnętrzne jej psychicznego nastawienia, nastawienia psychicznego ogółu, lecz trzeba kontrolować siebie, środki i plan, czy są właściwe, czy są właściwie stosowane i wykonywane.

W dziedzinie państwowej nowe pomysły nie mogą powstawać jedynie w głowie teoretyków, a powinny wywodzić się i być oparte na uczuciach, myślach, pragnieniach i dążeniach całego społeczeństwa.

Kontrola jest poto, by nie robić sobie wzajemnie przykrości, a odwrotnie, po stwierdzeniu stanu faktycznego i wyjaśnieniu przyczyn niepowodzeń, po stwierdzeniu błędów — znaleźć wzajemnie właściwe środki dla zaradzenia złu.

Zakończenie

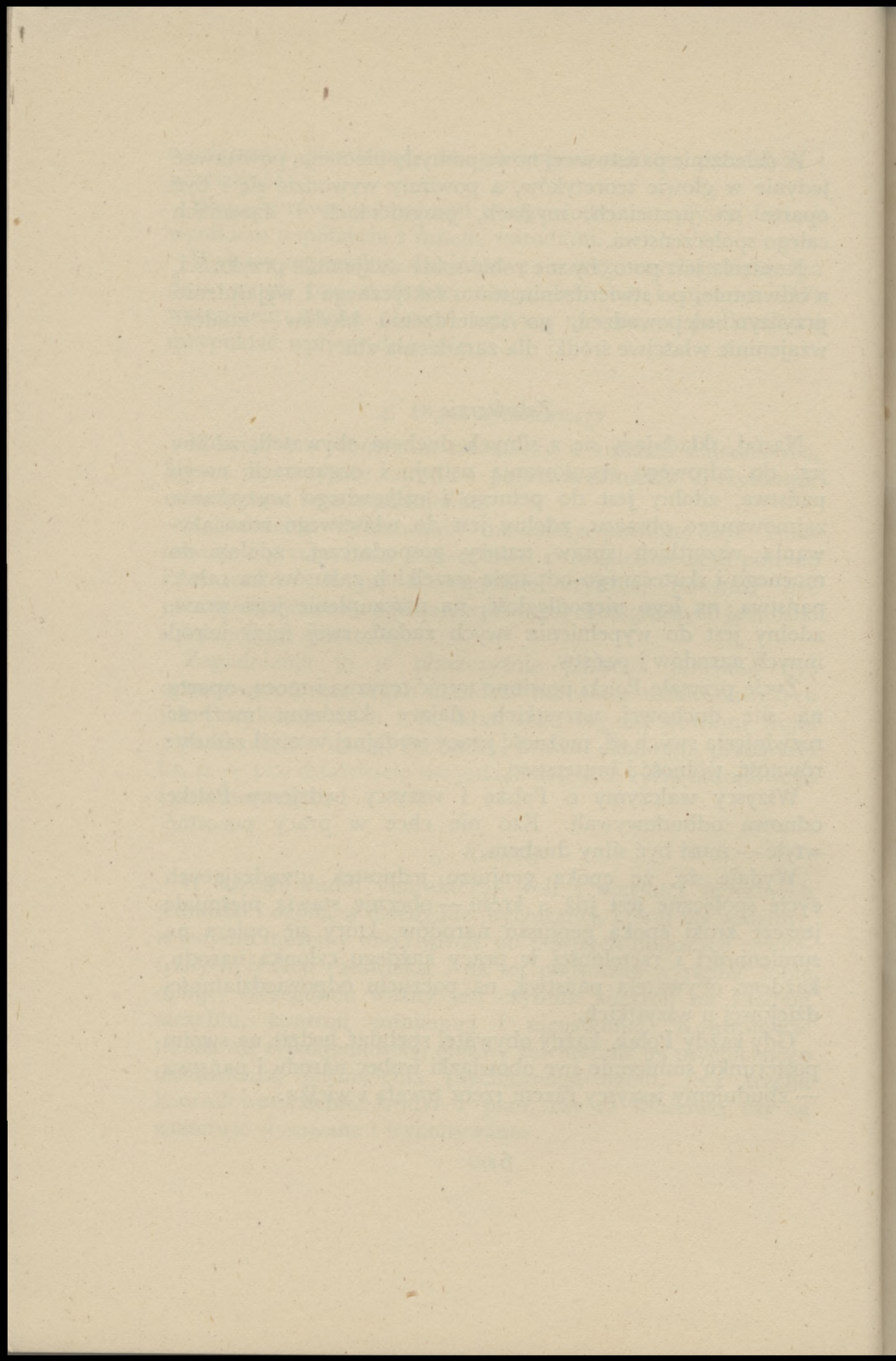
Naród, składający się z silnych duchem obywateli, zdolny jest do zdrowego regulowania ustroju i organizacji swego państwa, zdolny jest do pełnego i całkowitego wyzyskania zajmowanego obszaru, zdolny jest do właściwego rozwiązywania wszystkich spraw natury gospodarczej, zdolny do mocnego i skutecznego odparcia wszelkich zakusów na całość państwa, na jego niepodległość, na uszczuplenie jego praw, zdolny jest do wypełnienia swych zadań, swej misji wśród innych narodów i państw.

Życie przyszłe Polski powinno tętnić tężyzną i mocą, opartą na sile duchowej wszystkich, dające każdemu możliwość rozwinięcia swych sił, możliwość pracy wydajnej w myśl zasady: równość, wolność i braterstwo.

Wszyscy walczymy o Polskę i wszyscy będziemy Polskę odnowa odbudowywali. Kto nie chce w pracy pozostać wtyle — musi być silny duchem.

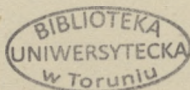
Wydaje się, że epoka genjuszu jednostek zarządzających życie społeczne jest już u kresu — obecnie stawia nieśmiało jeszcze kroki epoka genjuszu narodów, który się opiera na sumiennosci i rzetelności w pracy każdego członka narodu, każdego obywatela państwa, na poczuciu odpowiedzialności dziejowej u wszystkich.

Gdy każdy Polak, każdy obywatel spełniać będzie na swoim posterunku sumiennie swe obowiązki wobec narodu i państwa — zbudujemy wszyscy razem rzecz trwałą i wielką.



SPIS RZECZY

	STR
Polak a powszechny chaos myśli i dążeń	9
I. Obowiązkiem państwa jest dać możliwość zdobycia odpowiednich podstaw materialnych każdemu obywatelowi	15
II. Obowiązkiem każdego obywatela jest mieć moc ducha .	32
III. Obowiązkiem państwa i społeczeństwa jest wychować obywatela	45



WIS. REC. 1

Polka z... (faint text)

I. O... (faint text)

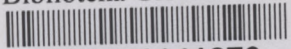
W... (faint text)

II. O... (faint text)

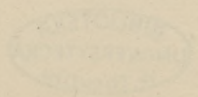
III. O... (faint text)

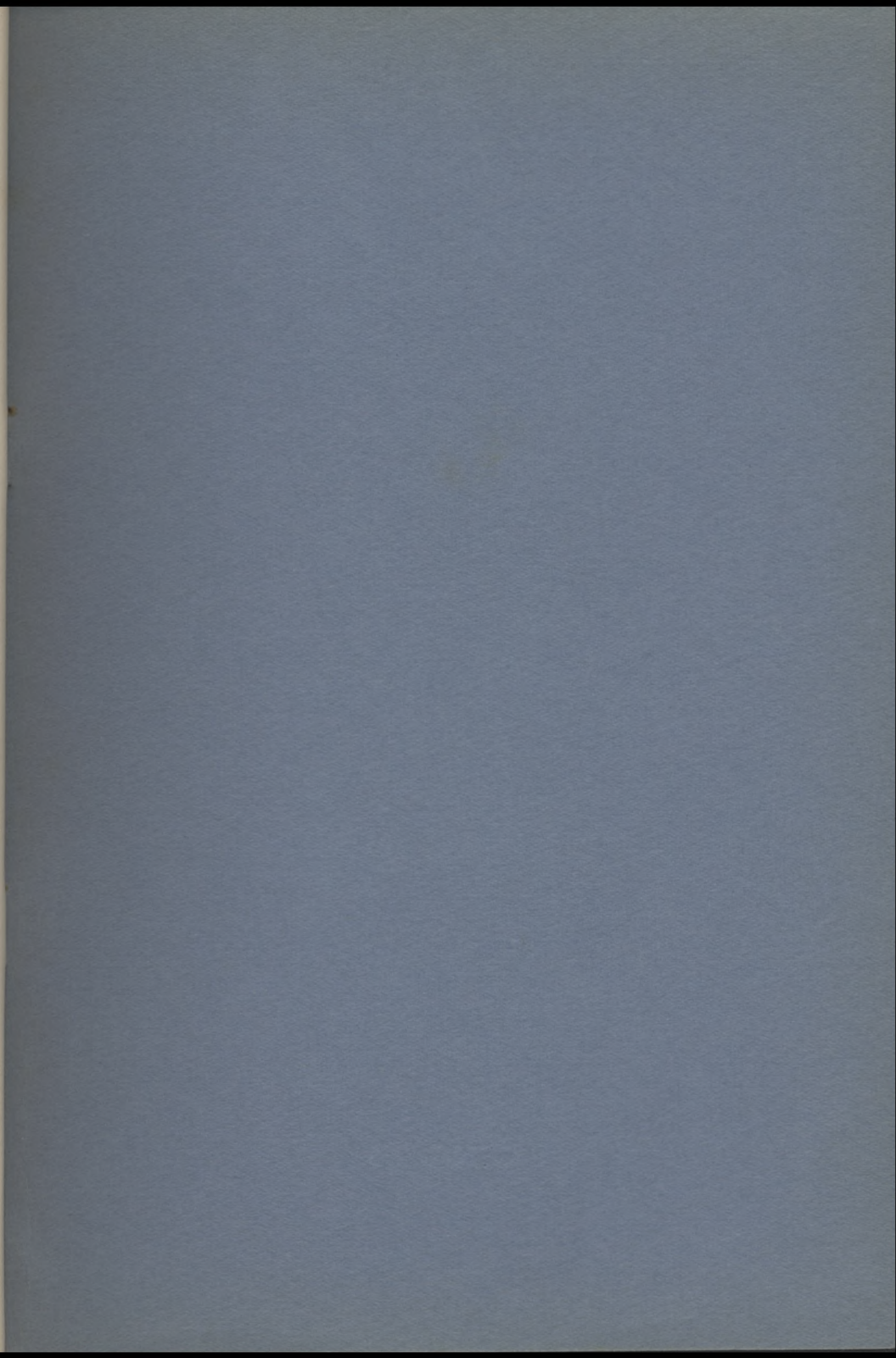
W... (faint text)

Biblioteka Główna UMK



300051141279





Arch. Emigracji
Biblioteka

Główna
UMK Toruń

1380479

Biblioteka Główna UMK



300051141279

CENA 2/6